

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XVIII.

Warszawa, 7 czerwca 1936 r.

№ 23.



TREŚĆ NUMERU

Fr. Szczepański. — Rola samorządu w popieraniu spółdzielczości.

Maurycy Jaroszyński. — Rozważania ideologiczne i programowe.
O. — Moralność podatkowa, mniejszej i większej własności ziemskiej.

Co piszą inni:

M. — Deklaracja Związku Pracowników Samorządu Terytorjalnego i Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Z wędrowek samorządowca po kraju:

G. — Uprzejme Miasto.

Przegląd Orzecznictwa
Sprawy bleżące
Wiadomości gospodarcze
Poradnik samorządowy.

BILANS GOSPODARCZEGO ZRZESZENIA SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO SPÓŁDZ. z ogr. odpow. na dzień 31 GRUDNIA 1935 roku.

Stanczynny	Centrale	Kamieniołomy	"Valtudo"	Razem	Ogółem	Stan bierny	Centrale	Kamieniołomy	"Valtudo"	Razem	Ogółem
I. Majątek staly:						I. Kapitały własne:					
1. Nieruchomości	335,117.22	10,000.—	98,750.—	443,927.22	443,927.22	1. Udziałowy	230,500.—	—	—	230,500.—	267,786.49
2. Ruchoomości	62,181.43	46,015.95	4,726.25	112,923.63	112,923.63	2. Zasobowy	37,286.49	—	—	37,286.49	267,786.49
3. Urządzt. technicz.	—	88,851.08	95,435.76	184,286.84	184,286.84	III. Fund. amortyzac.	66,097.74	35,054.65	52,251.06	153,403.45	153,403.45
4. Inwestycje	—	628.—	—	628.—	628.—	IV. Zobowiązania:	856,570.68	36,390.15	642.31	893,603.14	893,603.14
5. Patent na wyrób waty białanej	—	—	13,500.—	13,500.—	13,500.—	1. Wierzyciele	93,265.15	—	—	93,265.15	986,868.29
II. Majątek płynny:						II. Fund. przechodnie					
1. Gotówka w kasie i bankach	14,643.66	3,653.31	763.69	19,060.66	19,060.66	2. Akcepty (w tem w walutach obcych Zł. 1,386,50)	—	—	—	—	—
2. Weksle w portfelu	36,791.35	—	—	36,791.35	36,791.35	IV. Pożyczka długoterminowa na kupno domu w obligac. P. Banku Komun.	361,227.—	—	—	361,227.—	361,227.—
3. Papiery procent.	4,195.50	—	—	4,195.50	4,195.50	V. Udziały członków, niezapłacone	9,500.—	—	—	9,500.—	9,500.—
4. Udział w S. I. W.	42,500.—	—	—	42,500.—	42,500.—	VI. Sumy przechodnie	7,407.36	19,973.08	1,390.93	28,771.37	28,771.37
5. Towary	122,134.50	80,689.27	64,267.42	267,091.19	267,091.19	Zysk	3,102.16	—	—	3,102.16	3,102.16
6. Dłużnicy	599,050.20	—	—	599,050.20	599,050.20	Sumy pozabilansowe:	1,664,956.58	91,417.88	54,284.30	1,810,658.76	1,810,658.76
7. Działowcy na niezapłać. udziały	9,500.—	—	—	9,500.—	9,500.—	1. Obl. z tyt. zryta na wekslach	983,594.90	—	—	983,594.90	983,594.90
III. Sumy przechodnie	70,860.87	5,232.30	1,111.—	77,204.17	77,204.17	2. Masze kaucje	1,278,850.62	—	—	1,278,850.62	1,278,850.62
Sumy pozabilansowe:	1,297,034.73	235,069.91	278,554.12	1,810,658.76	1,810,658.76	3. Różni za ich kaucje	83,066.—	—	—	83,066.—	83,066.—
1. Weksle zdyskont.	983,594.90	—	—	983,594.90	983,594.90	Sumy	4,010,468.10	91,417.88	54,284.30	4,156,170.28	4,156,170.28
2. Różni za n. kaucje	1,278,850.62	—	—	1,278,850.62	1,278,850.62						
3. Kaucje obce	83,066.—	—	—	83,066.—	83,066.—						
	3,642,546.25	235,069.91	278,554.12	4,156,170.28	4,156,170.28						

Straty. RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW na dzień 31 GRUDNIA 1935 r. ZYSKI.

1. Koszty Ogólne:	133,586.30	276,151.56	1,674,332.91
a) Osobowe	142,565.26	603,197.33	18,228.09
b) Rzeczowe	—	607,836.49	5,280.—
2. Koszty fabrykacji F-ki Waty hygr. "Valtudo" i koszty produkcji kamieniolonów	—	81,157.72	1,038.78
3. Zakup towarów	—	32,967.81	1,737.57
4. Koszty kredytów	—	51,802.69	—
5. Podatki państwowe i komunalne	—	37,111.22	—
6. Świadczenia społeczne	—	7,290.37	—
7. Odpisy amortyzacyjne	—	3,102.16	—
8. Różne odpisy	—	1,700,617.35	—
Zysk netto			1,700,617.65

Księgowy: Wojciech Żytko

Zarządzi:

Prezes: Józef Rożkowski
Członkowie: Józef Opiński

Dr. Henryk Le Brun — Dyrektor "Zrzeszenia"

Rada Nadzorcza:

Prezes: Władysław Korsak, V.-Minister Spraw Wewn.
V.-Prezes: Wacław Gajewski, Inspektor Samorządowy B. G. K.

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81a TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06. ADMINISTRACJI 9-61-92. Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł. $\frac{1}{2}$—str. 175 zł. — $\frac{1}{4}$ str. 87 zł. 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł. — $\frac{1}{2}$ str. 125 zł., $\frac{1}{4}$ str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50%₀ drożej. Ogłoszenia instytucji komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., $\frac{1}{2}$ str. 60 zł. — $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.</p>
---	---	--

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XVIII.

WARSZAWA, 7 CZERWCA 1936 r.

Nr. 23

TREŚĆ Nr. 23. Rola samorządu w popieraniu spółdzielczości — *Fr. Szczepański*. Rozważania ideologiczne i programowe — *Maurycy Jaroszyński*. Moralność podatkowa mniejszej i większej własności ziemskiej. — *O.* Co piszą inni: Deklaracja Związku Pracowników Samorządu Terytorjalnego i Związku Nauczycielstwa Polskiego — *M.* Z wędrowek samorządowca po kraju: Uprzejme miasto — *G.* Przegląd orzecznictwa. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.

Rola samorządu w popieraniu spółdzielczości

(Na Dzień Spółdzielczości).

Samorząd terytorjalny ze swego charakteru powołany jest także do organizowania lub popierania ruchu społecznego i gospodarczego. Rozpatrując kwestję stosunku samorządu do spółdzielczości w tej płaszczyźnie, należy przyjść do przekonania, że mylne są te poglądy, które sprowadzają zadania samorządu tylko do zagadnień ściśle komunalnych. Zresztą byłoby to niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, istniejącym w obecnej chwili, a stwierdzającym czynny udział samorządu w organizacjach społecznych, a w szczególności w organizacjach typu gospodarczego, jak np. okręgowe towarzystwa organizacji i kółek rolniczych. Pominięcie spółdzielczości w tych poczynaniach samorządu byłoby negacją najpoważniejszej dziedziny społecznej i gospodarczej.

Czynny współdział samorządu w życiu spółdzielczym posiada dwa doniosłe zadania do spełnienia — zadanie społeczne i zadanie gospodarcze. Zadania społeczne wynikają z właściwego ujęcia spółdzielczości; doświadczenie wielu lat wykazało niezbicie, że spółdzielczość poza zadaniami natury gospodarczej spełnia wybitną rolę w dziedzinie społecznej i uchodzi za najlepszy ze sposobów organizacji poszczególnych grup społecznych. Z tego założenia wychodząc wydaje mi się, że nie powinno być obojętnym dla samorządu wykorzystanie wypróbowanego aparatu spółdzielczego dla celów społeczno - organizacyjnych. Dlatego też samorządy powinny w realizacji poczynañ społecznych na poszczególnych terenach zwrócić baczną uwagę na rolę, jaka powinna przypaść w tej mierze spółdzielczości. Rezultatem rzeczowego i przychylnego stosunku samorządu do spółdzielczości w dziedzinie społecznej, będzie zorganizowanie terytorjum działania związku samorządowego.

Zadania gospodarcze, do realizacji których powołana jest spółdzielczość i samorząd, to drugi moment zasadniczego znaczenia w stosunku samorządu do spółdzielczości. Dotychczasowy stosunek samorządu do zagadnień gospodarczych, niezawsze uwzględniający rolę spółdzielczości w tej dziedzinie, uległ zmianie. Na czoło zamierzeń spółdzielczych i samorządowych wysuwa się zagadnienie organizacji zbytu, która uznana została za jedyny w obecnej chwili czynnik, mogący w wysokim stopniu przyczynić się do podniesienia dochodu społecznego, tak rolników jak i innych grup ludności pracującej. Rola samorządu w tej dziedzinie i jego stosunek do spółdzielczości nie powinny się sprowadzać tylko do życiwej obserwacji, lecz udział samorządu winien posiadać wszystkie cechy udziału czynnego. Praktyka nawet chwili obecnej, po smutnym doświadczeniu załamania się niektórych spółdzielni zbytu, wskazuje całkowicie na to, że jednakże spółdzielczość posiada wszystkie możliwości i wszystkie te czynniki, które decydują o właściwym rozwiązaniu zagadnienia zbytu, w najbardziej dostępnym i najbardziej tanim sposób. Mnożyć można przykłady, które niezbicie stwierdzają, że tam, gdzie spółdzielczość została powołana do organizowania zbytu, spełniła ona to zadanie z najlepszym wynikiem.

Wystarczy w tej mierze wzmianka o organizacjach zbytu na kresach wschodnich.

Poparcie przez samorząd wysiłków spółdzielczości w dziedzinie zbytu powinno się wyrazić:

1) w popieraniu inicjatywy tworzenia nowych spółdzielni zbytu, w szczególności zbytu rolniczego; praca samorządu w tej dziedzinie nie wymaga większych ani wysiłków, ani nakładów pieniężnych. Szukanie nowej formy organizacyjnej dla spraw zbytu

jest zupełnie zbyt kosztowne, a w żadnym wypadku nie daje gwarancji lepszych wyników, niż rozwiązanie przez organizacje spółdzielcze;

2) w popieraniu finansowym zamierzeń organizatorów spółdzielczych. Daleki jestem od rzucania myśli udziału pieniężnego samorządu w spółdzielniach w wysokim stopniu, bo uważam, że zdrową będzie tylko organizacja spółdzielcza samowystarczalna. Popieranie finansowe sprowadzam tylko do udostępnienia członkom spółdzielni kredytu w K. K. O. i gminnych kasach oszczędności na wpłaty udziałów i zakup towarów oraz na kredytowanie dostaw do spółdzielni. Popieranie to posiada znaczenie nie tylko dla samej spółdzielni, lecz dla instytucji kredytowych samorządowych, bo podstawowe cechy zdrowego kredytu, celowość i bezpieczeństwo, są tu całkowicie uwzględnione;

3) w pomocy dla spółdzielni w pracy nad organizacją zbytu przez oddziaływanie na podległe organizacje samorządowe w kierunku ułatwienia spółdzielniom zgrupowania dostawców;

4) i wreszcie w ewentualnej pomocy udzielanej spółdzielniom, tak bezpośrednio jak i przez instytucje kredytowe samorządowe, w wypadkach konieczności inwestycyjnych, jak budowy śpichrzów gminnych oraz śpichrzów spółdzielczych w większych ośrodkach zakupu i zbytu.

Ten sam charakter ogólnie miałyby i popieranie zadań spółdzielczych w dziedzinie zbytu inwentarza.

Popieranie spółdzielczości w dziedzinie nabywania towarów wyrazić się może w przychylnym traktowaniu spółdzielni przy dostawach dla samorządów i przedsiębiorstw samorządowych oraz w pomocy propagandowej.

Odnosnie spółdzielni pożyczkowo - oszczędnościowych na czoło zagadnienia w stosunkach samorządu do spółdzielczości wysuwa się: 1) uporządkowanie sieci instytucji kredytowych; 2) życzliwa współpraca między spółdzielniami i instytucjami kredytowymi komunalnymi.

Zagadnienie kredytu rolniczego, a w szczególności jego zorganizowanie, jest palącą potrzebą tak ze względu na samego rolnika, jak i poszczególne instytucje kredytowe. Dzisiejszy stan rzeczy wykazuje w tej dziedzinie chaos. Zdarza się niejednokrotnie, że taki czy inny teren nie posiada żadnej instytucji, ani spółdzielczej, ani komunalnej, inny znowu posiada ich kilka.

Właściwy stosunek instytucji kredytowych komunalnych do spółdzielni kredytowych i nawiązanie między temi organizacjami współpracy, oto drugi sposób poparcia spółdzielczości przez samorządy. Poparcie to winno wyrazić się nawiązaniem wzajemnych stosunków finansowych i informacyjno - kredytowych. Zagadnienie to posiada znaczenie dla obu grup instytucji, bo zwiększy się tą drogą kontrolę kredytu, a tem samem bezpieczeństwo.

Wreszcie wskazać należy również na poparcie przez samorząd wysiłków spółdzielczości w dziedzinie oświatowo - spółdzielczej. Pomoc w tej mierze może dotyczyć ułatwień dla poczynań spółdzielni w dziedzinie oświaty zawodowej i społecznej.

Reasumując powyższe, stwierdzić należy, że rola samorządu w popieraniu spółdzielczości nie powinna zamknąć się w ramach życzliwego stosunku do poczynań spółdzielczych, lecz powinna być czynną, tak w płaszczyźnie społecznej jak i gospodarczej. Właściwy stosunek samorządu do spółdzielczości może jej idee rozszerzyć i utrwalić.

Fr. Szczepański.

Rozważania ideologiczne i programowe

(Dokończenie).

VI.

Dotychczas rozwijałem zagadnienie samorządu głównie w ujęciu statycznym. Traktowałem samorząd przede wszystkim jako ważną komórkę w organizacji państwowej i starałem się wysnuć wnioski natury ideologicznej z poglądów na rolę tej komórki w całości ustroju państwowego.

Zagadnienie posiada jednak doniosłe znaczenie i pod innym jeszcze kątem widzenia, w ujęciu dynamicznym. Te i inne bowiem formy ustroju politycznego, w tej liczbie i samorząd, wypełniają żywą treść istniejące w społeczności tendencje i idee społeczne, stanowiące ośrodki krystalizujące zarówno poglądy, jak i samo działanie. Tutaj także szukać należy odpowiedzi na pytanie, dlaczego jesteśmy samorządowcami.

Punkt ciężkości sprawy, rozpatrywanej z tego punktu widzenia, spoczywa w naturze zadań samorządu i w jego praktycznym działaniu.

Już samo ogólne sformułowanie zadań samorzą-

du terytorjalnego, w myśl którego samorząd ma na celu podnoszenie materialnej i duchowej kultury ludności, stanowi nielada atrakcję dla wszystkich jednostek o rozbudzonym instynkcie społecznym. Podnosić kulturę oznacza bowiem przekształcać rzeczywistość na lepszą, bardziej zbliżoną do ideału. Oczywiście do ideału różnego w subiektywnym ujęciu poszczególnych działaczy i ich grup. To też o ile chodzi o motywy i dalsze cele działania — ścieżki poszczególnych samorządowców rozchodzą się jeszcze bardziej, aniżeli z okazji poglądu na rolę samorządu w ustroju państwowym. Różnice motywów i dalszych celów działania nie przeszkadzają jednakże nawet bardzo ścisłemu współdziałaniu na płaszczyźnie samorządu w określonym czasie. Są bowiem etapy, które przejść się musi, jakkolwiek idzie się pod wpływem odmiennych impulsów i zmierza się — o ile chodzi o daleką metę — do odmiennych celów.

Działalność, skierowana na podniesienie materialnej i duchowej kultury, nie jest oczywiście szczególną właściwością samorządu. Do tego samego celu

zmierza bowiem w przeważającej części swoich poczynań cała organizacja państwowa, której samorząd jest częścią. Zadania, realizowane z jednej strony przez samorząd, z drugiej przez inne ogniwa organizacji państwowej, rozgranicza państwo, kierując się opartem na doświadczeniu przypuszczeniem, że pewne zadania wykona lepiej dane ogniwo organizacyjne, aniżeli inne. O ile chodzi specjalnie o samorząd, wielkie znaczenie posiada pod tym względem stopień bezpośredniości zainteresowania miejscowych społeczności realizacją danego zadania. W nawiązaniu do swoich poprzednich rozważań muszę jednak również zauważyć, że państwo przydziela samorządowi pewne kompleksy zadań do samodzielnego zawiadywania nie tylko i niezawsze w przypuszczeniu, że samorząd zadania wykona lepiej, niż kto inny, lecz także dlatego, ażeby w ten sposób umożliwić społeczeństwu rzeczywisty wpływ na bieg spraw publicznych.

Ale podnoszenie dobrobytu i kultury leży równocześnie w sferze zadań niemal wszystkich dobrowolnych organizacji społecznych. Teoretycznie jest rzeczą dość łatwą pociągnąć właściwe granice między zakresem działań samorządu i zrzeszeń dobrowolnych, aczkolwiek w praktyce kwestja ta nastęrcza bardzo wiele kłopotów. Samorząd jest organizacją powszechną, bo obejmuje wszystkich, zrzeszenie dobrowolne tylko ochotników. Samorząd jest organizacją przymusową, zrzeszenie — dobrowolną. Samorząd zadania swoje wykonywa w oparciu o środki materialne, zebrane przymusowo i w całej swojej działalności posługuje się (przynajmniej jako ultima ratio) przymusem, właściwym wszelkiej władzy publicznej, zrzeszenia operują tylko dobrą wolą. Samorząd jest instytucją trwałą, zrzeszenia zależą od zmiennego układu sił ochotniczych. Dlatego wszystko to, co w zakresie kultury duchowej i dobrobytu społecznego jest uznane za powszechnie konieczne, a nie należy do innych ogniw organizacji państwowej, jest właściwą dziedziną działania samorządu. Natomiast rzeczą ochotniczych związków jest wyprzedzać ogólny, powszechny postępek społeczny i wykonywać robotę pionierską. Powtóre rzeczą organizacji ochotniczych jest również — w oparciu o samorząd — doskonalić pewne ważne szczegóły zadań, wykonywanych w zasadzie przez samorząd, w pewnych wypadkach nawet wyręczać samorząd.

Rzeczywistość dostarcza nader licznych przykładów często bardzo nawet jaskrawych odstępstw od tego, zdawałoby się, jedynie właściwego podziału ról w pracy społecznej. Jakżeż bowiem często samorząd, pociągnięty szczególnem zamiłowaniem lub nawet ambicją pewnych jednostek, zazwyczaj kierowniczych, przy równoczesnej bierności innych członków swoich organów, podejmował (a nawet jeszcze obecnie, mimo nader ciężkich warunków, niekiedy podejmuje), bardzo piękne i pożyteczne prace o charakterze wybitnie pionierskim, nie mające jeszcze żadnych cech powszechności, równocześnie zaś zaniedbuje najbardziej elementarne swoje zadania. Nierzadko odgrywa tu rolę decydującą także oportunistyczny interes: jest coś dobrego do zrobienia w terenie, uznają to niektórzy wpływowi członkowie organów samorządu, więc aby sobie zaoszczędzić nielada kłopotów z organizacją rzeczywiście dobrowolną, idą po linii najmniej-

szego oporu i wplątują w to samorząd ze szkodą dla jego pierwszorzędnych zadań.

Jednakowoż niemniej jaskrawe wykroczenia poza właściwą linię podziału spotykamy i po drugiej stronie, mianowicie po stronie dobrowolnych organizacji społecznych. I tu także święci tryumfy oportunizm w skutkach może jeszcze bardziej szkodliwy. Poruszę tylko przykłady, które najbardziej biją w oczy. Oto np. szkoła powszechna, urządzenie niewątpliwie najbardziej elementarne i niewątpliwie należące całkowicie do sfery zadań państwa i samorządu. Nie możemy się zdobyć na odpowiednie rozwiązanie finansowe (brak odwagi odgrywa pod tym względem rolę może większą, niż nam się wydaje), stąd wzrastają tendencje — zdaniem mojem ze wszechmiar szkodliwe — prowadzenia szkół powszechnych przez organizacje dobrowolne. A przecież owe organizacje czerpią środki z tego samego źródła, co państwo i samorząd, z ogólnego dochodu społecznego. Albo sprawa budowy szkół powszechnych. Rozwiązujemy ją dzisiaj przy pomocy przezacnego i przepożytecznego dobrowolnego towarzystwa, specjalnie powołanego do zbierania środków na ten cel. Jest to zatem specjalny instrument, skonstruowany do wypompowywania środków — zawsze z jednego i tego samego źródła. A uczyniliśmy to tylko dlatego, że brakło nam odwagi do wyraźnego rozwiązania aż nadto już nabrzmiałego problemu finansowego uposażenia gmin.

Dziedzina dobrowolnych zrzeszeń społecznych grzeszy przede wszystkim licznymi i szkodliwymi fikcjami. Fikcją jest dobrowolne zrzeszenie, które operuje wyłącznie lub głównie subwencjami ze źródeł publicznych, a więc podatkowych. Ale szkodliwą fikcją jest dobrowolne zrzeszenie również wtedy, gdy się opiera na ofiarach, zebranych przy pomocy „moralnego“ i „pośredniego“ przymusu. W istocie rzeczy bowiem ów przymus moralny i pośredni jest nader często bardziej dotkliwy i bardziej bezpośredni (i oczywiście skuteczniejszy), niż formalna egzekucja, prowadzona przez władze skarbowe. Niestety nie brak podobnych fikcyj i poza dziedziną szkolnictwa powszechnego. Wyrobił się już cały system „dobrowolnych“ podatków. Wśród wielu szkód, jakie on wyrządza, do najważniejszych należy niesprawiedliwość i nierównomierność rozkładu ciężarów, w żadnym nie pozostających stosunku do siły płatniczej. Płacą bowiem najwięcej sfery najbardziej wrażliwe na dobro publiczne, najbardziej zależne, najsłabsze pod względem gospodarczym.

Jednym z najważniejszych punktów aktualnego programu w dziedzinie samorządu jest, zdaniem mojem, przywrócenie właściwego charakteru działalności samorządu przez sprowadzenie jej do wykonywania zadań o znaczeniu powszechnem i właściwe odgraniczenie jej od poczynań ochotniczych związków społecznych. Wymaga to oczywiście — jak zresztą spełnienie wszystkich postulatów w tej dziedzinie — rozwiązanie problemu finansów samorządu. Nie wystarczy to całkowicie, ale pomoże w dużym stopniu, jeśli w tym celu zaprzestaniemy chować głowę w piasek i nie będziemy udawać, że nie widzimy rozwijającego się w szybkim tempie systemu „dobrowolnych“ podatków, wybieranych w drodze w gruncie rzeczy bardzo niemoralnego przymusu pośredniego.

VII.

Obowiązujące w Polsce ustawodawstwo i istniejące nasze warunki życiowe kształtują w sposób bardzo charakterystyczny rzeczywistą działalność samorządu. Wszelkiego rodzaju drogi kołowe, podstawowe meljoracje rolne w bardzo poważnej części, całe nieomal zdrowie publiczne i cała opieka społeczna, poważna część szkolnictwa powszechnego, cała nieomal oświata pozaszkolna ogólna, niższe szkolnictwo rolnicze, lwią część pozaszkolnej oświaty rolniczej, podnoszenie innemi środkami rolnictwa, dokształcanie zawodowe, liczne poczynania z zakresu bezpieczeństwa etc., etc. — oto najważniejsze punkty, znamionujące tę działalność. Jest ona niewątpliwie bardzo mizerna, ale cokolwiek w tych dziedzinach się dzieje, robi to samorząd w całości albo w poważnej części, albo robi się to w oparciu lub przynajmniej przy pomocy samorządu. A jeszcze więcej, niż się robi — pozostaje do zrobienia. I znowu oczywiście nie poza samorządem.

Należy się poważnie zastanowić nad znaczeniem o g ó ł u funkcji samorządu. Rozdrabniając bowiem i rozpatrując tylko poszczególne fragmenty same w sobie, tracimy z oczu znaczenie oceny całości. Owa suma działalności samorządu oznacza zaś poprostu niezbędne podstawy rozwoju wszelkiej kultury, materialnej i duchowej.

Na odbytej niedawno wielkiej konferencji w sprawie kultury wsi, zwołanej przez Rząd, prof. Władysław Grabski, zastanawiając się nad dzisiejszym zaniedbaniem kulturalnym wsi polskiej, za główną przyczynę tego zaniedbania uznał poprostu fakt, że wieś nasza nie miała samorządu.

Istotnie tak jest. Można tak czy inaczej kształtować stosunki w samorządzie, ale nie można samorządu pominąć, jeśli chodzi o rozwój kultury. Bez samorządu niema trwałego rozwoju kulturalnego, bo nie można rozwijać kultury bez podstaw.

A więc nie wolno patrzeć na samorząd, jak na jakąś odrębną kapliczkę, służącą jakimś osobnym bogom, do których się modlą tylko jacyś zamknięci w swem kółku sekciarze — t. zw. samorządowcy. I nie wolno tym tylko t. zw. samorządowcom pozostawiać troski o warunki egzystencji i pracy samorządu. Bo jest to z konieczności troska wszystkich, którym rozwój kultury

społecznej leży na sercu, kłopot ogólnopolski. Lecz z drugiej strony nie wolno i t. zw. samorządowcom zamykać się w swoim ciasnym kole i tylko stawiać żądania poprawy dla samorządu, a pozatem odmawiać kompetencji wtrącania się komukolwiek w pracę samorządu.

I oto front motywów, dla których jesteśmy samorządowcami, znakomicie się rozszerza. Jesteśmy nimi dlatego, że chcemy utrwalenia podstaw rozwoju kultury społecznej, że chcemy mocnego Państwa, a bez takiego utrwalenia podstaw kultury nie widzimy możliwości utrwalenia potęgi państwowej. Jesteśmy samorządowcami wszyscy, którzy tak myślimy i dążymy do zapewnienia samorządowi odpowiednich warunków pracy, choćbyśmy osobiście w samorządzie nie pracowali i nie byli samorządowcami w znaczeniu technicznym.

Owe ogólnie - społeczne motywy nabierają szczególnej mocy i znaczenia z punktu widzenia pewnych idei społecznych. Nadewszystko z punktu widzenia jaknajszerszej pojętej idei ludowej, do której wyznawców i siebie zaliczam. Idea ludowa bowiem jako cel stawia rzeczywistą polityczną i społeczną emancypację warstw społecznych, faktycznie, t. j. przez układ stosunków gospodarczych, upośledzonych, mimo prawnego zrównania z innemi. Taka emancypacja jest niemożliwa bez podniesienia kultury i dobrobytu mas. A droga do tego podniesienia wiedzy nieodzownie przez samorząd. I stosunkowo największe znaczenie posiada samorząd dla grup społecznych gospodarczo najslabszych.

Samorząd jest nieodzowny do rozwoju kultury, do utrwalenia potęgi Państwa, do podniesienia warstw upośledzonych. Tylko że u nas, zwłaszcza na wsi — jak to poprzednio stwierdziłem i co ponownie z naciskiem podkreślam — niema samorządu. Są tylko formy, niema treści. Bo treść samorządu stanowi jego działanie. A działanie owo jest więcej niż mizerne, zmechanizowane niemal całkowicie przez ustawy i przez niedostateczne uposażenie finansowe.

Dlatego jako poważny punkt programu już nie tylko „samorządowego“, lecz ogólnie - państwowego i ogólnie - politycznego trzeba ustalić przed innemi postulaty przywrócenia względnie stworzenia mocnego samorządu zwłaszcza u samych podstaw — w gromadzie i w gminie.

Maurycy Jaroszyński.

Moralność podatkowa mniejszej i większej własności ziemskiej

Coraz więcej pisze się i mówi obecnie o wielkich zaległościach podatkowych rolnictwa.

Wpłynęły na to znane i wielokroć dyskutowane przyczyny dużego zubożenia społeczeństwa rolniczego, nieopłacalności szeregu produktów rolniczych, a w głównej mierze idącego w setki milionów i ka-

mieniem leżącego na budżetach warsztatów rolnych — zadłużenia krótko, średnio i długoterminowego.

Pochodzenie tych kredytów jest dobrze znane; powstały one spowodowane konieczności renowacji gospodarstw rolnych, zdewastowanych wskutek wojny.

Konieczność ponoszenia pewnych ciężarów,

a mianowicie uiszczania świadczeń na rzecz państwa (podatki państwowe) i samorządu (podatki i opłaty komunalne) z tytułu posiadania warsztatów rolnych, produkujących wartości, będące podstawą utrzymania dla obywateli i ich rodzin — opiera się na zasadach dla wszystkich dostatecznie zrozumiałych i nigdy przez nikogo nie kwestjonowanych.

Tak jest istotnie.

Chodzi tylko o to, jak ogół obywateli spełnia swe obowiązki w tym zakresie.

W tym względzie miarodajnym jest stosunek płatnika do Urzędu Skarbowego i odwrotnie: sposób podejścia Władz Skarbowych do obywatela — podatnika.

Można mówić o szeregu niedociągnięć w sposobie pobierania podatków, można nawet przypominać znane powszechnie przysłowiowe wyrażenie „o zarzynaniu kury, niosącej złote jaja“ — należy się jednak zastanowić, czy czasami te niedomagania nie są karykaturalnym może, ale logicznym następstwem stosunku obywatela do państwa, czyli sposobu podejścia podatnika do jego obowiązku płacenia podatków.

Jeżeli można rozumieć niemożność ze strony szeregu rolników całkowitego uregulowania ciążących na nich zaległości podatkowych, jeżeli nawet władze podatkowe, już z urzędu powołane do bezwzględności w kierunku ich płacenia — pomimo tego udzielają masowych ulg i umorzeń, to jednakże należy pamiętać, że kardynalnym warunkiem, jaki powinien cechować obywateli płatników, nawet ponad warunek przynoszenia gotówki do kasy — jest lojalność.

Na tem pojęciu lojalności bazuje się i bazować zawsze powinna ideologia współzycia obywatela z państwem. Popularnie, obrazowo można to przedstawić w sposób następujący:

„Nie mam dziś, przyniosę jutro, pojutrze, nie dlatego, że mnie zmuszają, ale dlatego, że jest to moim obowiązkiem. Nie zapłaciłem dlatego, że nie mogę, ale nie dlatego, że nie chcę“.

W tym kierunku wytworzyła się u nas sytuacja paradoksalna.

Większość podatków, przypadających od drobnej własności rolnej, jest płacona w terminie; istnieje wiele wsi i gmin w całym państwie, gdzie podatki drobna własność wpłaciła w 100%, czyli całkowicie.

Można dyskutować o wysokości ciężarów podatkowych, przypadających na każdego drobnego rolnika w porównaniu do t. zw. „obszarnika“, nie należy jednak zapominać, że źródła dochodowe drobnych rolników są z natury rzeczy nieliczne i zgóry określone. Wobec tego przy budżetach 4 lub nawet 20 morgowych gospodarstw każde najdrobniejsze niepowodzenie natury gospodarczej lub rodzinnej może łatwo urosnąć do rozmiarów katastrofy, skutki której rozkładają się na szereg lat. A klęski żywiołowe, pomory inwentarza, epidemie i t. d. nie ograniczają się do sporadycznych, odrębnych wypadków, ale idą masowo wsłami, gminami, powiatami. A jednak, w rezultacie statystyka wykazuje średnią dobrą, lub nawet bardzo dobrą (zależnie od terenu i gleby) płatność podatkową.

Stwierdzić zatem należy, że lojalność, o której mowa, wśród drobnego rolnictwa istnieje.

Wręcz odmienną sytuację zaobserwować można wśród większej własności ziemskiej. Wielkie objekty rolne nastawione są na produkcję masową, o kierunku dowolnie przez siebie wybieranym: ściśle rolniczym, hodowlanym lub przemysłowym. Ich właściciele posiadają szereg źródeł dochodów, nierzadko nawet gotówkę w bankach pomimo, iż czasy dzisiejsze zdają się nie uprawniać do podobnych przepuszczeń. Majątki te zaciągają kredyty, gdzie się tylko da, na najprzeróżniejsze cele, a koniec końców dopuszczają do zastraszających zaległości podatkowych.

Zaległości te rosną z dnia na dzień, ale co jest najgorsze, są traktowane, jako zło konieczne, którym nikt się z podatników nie przejmuje. W grę wchodzi już nie dziesiątki tysięcy, ale dziesiątki milionów zaległości. Poszczególne majątki, skoro doszły do znacznie większych obciążeń hipotecznych i zaległości podatkowych, są poprostu dewastowane w sposób rabunkowy. Wierzyciele hipoteczni nie otrzymują nic w wyniku swoich egzekucyj, bowiem wszelkie wpływy idą na zaspokojenie należności uprzywilejowanych. Należności te płacone są naogół tylko pod przymusem, zjawisko dobrowolnych wpłat zaczyna być coraz bardziej wyjątkiem.

Aby twierdzenia te nie były gołosłowne, weźmy szereg przykładów:

W dziale wpływów podatkowych — ogólnie.

Według danych za rok budżetowy 1934/5 w powiecie X na terenie jednego z województw centralnych — sytuacja jest następująca: obszar powiatu 185.000 ha, gospodarstw drobnych do 50 ha — 22.500, powyżej 50 ha — 100. Gospodarstwa drobne zajmują $\frac{2}{3}$ obszaru powiatu, większe — $\frac{1}{3}$. Preliminowano wpływy podatków i opłat komunalnych w okresie 1934/5 — zł. 549.000,—, otrzymano 569.000,— (w tem nadwyżka dotyczyła spłat zaległości z dodatku do podatku gruntowego i opłat drogowych). Uzyskane wpływy dotyczyły w 85% drobnej własności i w 15% — większej. Jeżeli uwzględnimy fakt, że w danym powiecie obszar należący do w. własności wynosi $\frac{1}{3}$ całej przestrzeni i że w odniesieniu do większych gospodarstw istnieje system progresji przy skali podatkowej, — wypadnie, biorąc zgrubszą, że większa własność zapłaciła podatki tylko w $\frac{1}{3}$ należnych od niej sum we wszelkich pozycjach podatkowych, podczas gdy drobna własność poza podatkami bieżącymi nadpłaciła jeszcze zaległości z ubiegłych lat.

Podany przykład obejmuje jeden z wzorowych powiatów danego województwa, w innych sytuacja co do wpływów ogólnych jest gorszą z zachowaniem tegoż stosunku spłacalności od drobnej i większej własności ziemskiej.

W dziale podatkowym — indywidualne wypadki.

1) Majątek ordynacki — 6441 ha. Zaległości w podatkach państwowych i komunalnych za lata ubiegłe wynoszą c-a. zł. 500.000.—. W toku są pertraktacje oddłużeniowe, przy częściowym umorzeniu

zaległych zobowiązań podatkowych i rozterminowanie pozostałych.

2) Majątek o obszarze 2017 ha. Zaległości podatkowe zabezpieczone do sierpnia ub. r. na hipotecę majątku wynoszą zł. 527.000.—.

3) Majątek 554 ha; zaległości w podatkach zabezpieczone na hip. do listopada 1934 r. zł. 647.000.—. Na terenie majątku znajduje się szereg zakładów przemysłowych a mianowicie: młyn parowy, tartak, gorzelnia, rektyfikacja i t. d. Objekt rolny o wysokiej klasie ziemi.

4) Majątek 3626 ha, zaległości podatkowe c-a zł. 118.000.—, pozatem zaległe należności służby folwarcznej wynoszą zł. 70.000.—. Zaległe świadczenia socjalne zł. 30.000.—, dług T. K. Ziemińskiego zł. 890.000.—, układy konwersyjne z różnymi bankami na zł. 346.000.—. Majątek w pobliżu miasta wojewódzkiego. Gospodarstwo rybne, ziemia dobra.

5) Majątek 469 ha, ziemia I-ej klasy. Zaległości podatkowe c-a zł. 232.000.—, plus zaległości służbie, z tytułu świadczeń socjalnych i t. d. Dług T. K. Z. zł. 250.000.—.

We wszystkich podanych wypadkach zaległości składają się z zobowiązań podatkowych, nieregulowanych w ciągu szeregu lat, poza niektórymi nikłymi stosunkowo wpływami, osiągniętymi w drodze przymusowej.

W dziale kredytu zorganizowanego (zobowiązania poszczególnych majątków wobec jednego z banków państwowych).

a) Majątek 840 ha, wartość szacunkowa 1.160.000.— zł. Dług zł. 3.700.— nieregulowany zupełnie od 4-ch lat, egzekucja do ruchomości — bez wyniku. Ziemia wysokiej klasy.

b) Majątek 229 ha, szacunek T. K. Z. zł. 298.000.—. Dług zł. 2.500.—, brak jakichkolwiek spłat od roku 1932. Przeciąganie sprawy zawarcia układu konwersyjnego z winy dłużnika.

c) Majątek 554 ha, jak w p. 3); dług zł. 5.000.—, brak wpływów od roku 1930, egzekucja uniemożliwiona.

d) Majątek (dwa folwarki) 1.462 ha. Dług zł. 10.000.— przyjęty na konwersję, jako jedyne wyjście z sytuacji, pomimo zamożności dłużnika.

e) Majątek 224 ha. Dług. zł. 2.000.—, brak wpływów od 4-ch lat i bezskuteczność egzekucji.

f) Majątek 635 ha. Dług zł. 7.000.— od roku 1930 w zaległości. Poza sumą zł. 500.— ściągniętą w drodze egzekucji, reszta pozostaje bez możliwości windykacji pretensji krokami przymusowymi do ruchomości.

g) Majątek 460 ha. Dług 6.100.— zł., bezskuteczność egzekucji, prowadzonej bez przerwy od dwóch lat.

h) Majątek 494 ha. Szacunek T. K. Z. zł. 236.000.—, dług zł. 3.500.—, brak wpłat od pięciu lat.

i) Majątek 72 ha, dług zł. 450.— w zaległości od roku 1931, przy bezskuteczności egzekucji.

We wszystkich cytowanych wypadkach dłużnicy uchylają się od płacenia jakichkolwiek najmniejszych nawet sum w ciągu szeregu lat, nie zawierają układów konwersyjnych, a w razie zastosowania egzekucyj sądowych do ruchomości doprowadzają do przewlekłych procesów sądowych.

Wymowa tych przykładów jest dostatecznie przekonywująca ¹⁾.

Można mieć zrozumienie dla przejściowych, a nawet dla długotrwałych trudności płatniczych danych większych obiektów rolnych, nie należy jednak zamykać oczu na ignorowanie elementarnych zasad przyzwoitości i moralności dłużników, właścicieli tych majątków, ludzi skądinąd o określonym poziomie umysłowym i w swoim środowisku szanowanych.

Zarówno w dziale podatkowym, jak i w dziedzinie kredytu zorganizowanego, t. j. w instytucjach, zwraca się baczna uwagę na ciągłość w regulacji zobowiązań przez dłużników.

Dla rolnika, który, aczkolwiek zalega w podatkach, czy w innych zobowiązaniach, ale spłaca je w małych ratach skrupulatnie i stale, — można zawsze znaleźć usprawiedliwienie, podczas gdy złośliwe, że tak powiemy, niedokonywanie żadnych spłat w ciągu szeregu lat i doprowadzanie do przewlekłych i przeważnie zgóry przesadzonych na niekorzyść dłużnika sporów sądowych — nie może mieć wytłumaczenia ani w sytuacji dłużnika, ani w układzie konjunktur gospodarczych.

Twierdzenie to, zresztą zupełnie nienowe, posiada swój wyraz i oddźwięk, zarówno w rozmaitych ulgach dla podatników, jak i w szeregu ustaw oddłużeniowych.

Przytoczone uwagi i przykłady mają na celu zasygnalizowanie pewnego stanu, szeregu objawów częstych, a niepożądanych, aby tem łatwiej znaleźć drogę do usunięcia poważnych braków, tamujących bieg naszego życia gospodarczego.

Wszyscy odczuwamy boleśnie konsekwencje niedoborów budżetowych.

W dążeniu do ustalenia przyczyn tego stanu — miejmy odwagę spojrzeć prawdzie w oczy.

O.

¹⁾ Przytoczone w niniejszem wszystkie przykłady opierają się na danych faktycznych.

Co piszą inni

Deklaracja Związku Pracowników Samorządu Terytorjalnego i Związku Nauczycielstwa Polskiego

Związek Pracowników Samorządu Terytorjalnego i Związek Nauczycielstwa Polskiego ogłosiły deklarację ideową, uchwaloną na wspólnym posiedzeniu

Zarządów Głównych obu organizacji w dniu 18 maja 1936 r. Ponieważ deklaracja ta wykracza daleko poza granicę interesów zawodowych, a zajmuje się szere-

giem kardynalnych zagadnień życia zbiorowego, między nimi także samorządowego, należy jej poświęcić na tem miejscu trochę uwagi, oczywiście w tych granicach, w jakich dotyczy ona spraw samorządowych.

Przyjmując jako

„...najwyższy nakaz obywatelski — zespolenie wysiłków tych wszystkich zorganizowanych sił społecznych, które mogą przyczynić się do skierowania nurtujących w społeczeństwie dążeń w kierunku zgodnym z dobrem Państwa Polskiego, jako najwyższym dobrem wszystkich jego obywateli“.

Organizacje oświadczają, że

„...postanawiamy złączyć swe siły w pracy dla dobra państwa, oświaty powszechnej i samorządu terytorjalnego oraz dążyć wspólnymi siłami do stworzenia właściwych podstaw rozwoju dla całego społeczeństwa i do poprawy obecnych warunków bytu świata pracy“.

A dalej idą bardziej konkretne sformułowania programowe:

„...zmierzać będziemy: do podniesienia poziomu oświaty w Polsce, do współdziałania w kierunku zatrudnienia wolnych rąk w rolnictwie i przemyśle, do podniesienia jakości i wydajności pracy naszego rolnika, robotnika i rzemieślnika, oraz do wyrobienia społecznego obywateli poprzez pracę w samorządzie, spółdzielczości i w organizacjach gospodarczych“.

„...zdążyć będziemy do realizacji przedszkoli, szkolnictwa powszechnego i doksztalającego oraz do podniesienia poziomu tych szkół do potrzeb kulturalnych i gospodarczych naszego kraju. Domagamy się zwiększenia wysiłków Państwa w celu opanowania katastrofalnego położenia oświaty powszechnej i likwidacji prywatnego szkolnictwa powszechnego. W dziedzinie gospodarczego zaopatrzenia szkół będziemy współdziałali z samorządem, by zaopatrzenie to odpowiadało uzasadnionym potrzebom oświaty“.

W dziedzinie ściśle wewnętrzno - samorządowej deklaracja stwierdza, że

„...zmierzać będziemy, by samorząd terytorjalny istotnie stał się szkołą życia publicznego i jako powołany do regulowania spraw gospodarczo - społecznych w poszczególnych ośrodkach terytorjalnych Państwa, otrzymał swój samorządowy charakter“ (Podkreślenia moje — M.).

W dalszym ciągu deklaracja manifestuje gotowość współpracy w zakresie reformy naszego ustroju rolnego, uprzemysłowienia kraju, auktywnienia życia społeczno-gospodarczego wsi przez budzenie zaufania we własne siły, krzewienie umiejętności współdziałania i samopomocy społeczeństwa i organizowania go do wspólnych poczynań.

„Zarówno w tej pracy, jak i w wykonywaniu obowiązków służbowych, stosunek nasz do ludności nacechowany będzie życzliwością i pełnym zrozumieniem warunków i potrzeb środowiska“.

„Więzy wzajemnego życzliwego współdziałania“ obu organizacji realizować się będą m. inn. przez uzgadnianie zasadniczych stanowisk w centralach obu Związków, zaś w sprawach lokalnych — w organizacjach powiatowych.

„Wzmocze to naszą aktywność w pracy społecznej i wytworzy solidarność w dążeniach naszych do osiągnięcia należnych nam praw zawodowych, z których pragniemy korzystać dla dobra Państwa i społeczeństwa“.

Jak widzimy deklaracja wkracza śmiało, zgodnie z założeniami nowoczesnych ruchów zawodowych, na

szerokie pole życia publicznego z własnymi koncepcjami i ambicjami. Można, a nawet trzeba wieść spory na temat tych czy innych założeń programowych, nie da się wszakże zaprzeczyć, że realizacja podstawowych zapowiedzi deklaracji może być mocnym czynnikiem podniesienia efektów pracy samorządowców i nauczycieli, a równocześnie wzmocnienia się społeczno - gospodarczego wsi.

Trzeba pozatem spojrzeć bardziej realnie na deklarację. Czego właśnie samorząd powinien się po niej spodziewać?

Przedewszystkiem urealnienia stosunku nauczycielstwa do samorządu, zrozumienia jego zadań jak i możliwości. Nauczycielstwo powinno przestać traktować samorząd wyłącznie jako źródło środków finansowych na potrzeby szkolnictwa, dyspozycja któremi ma należeć do nauczycielstwa. Powinno istotnie współdziałać z organami i w organach samorządowych, usunąć doszczętnie obcość samorządu i nauczycielstwa, zatrzeć przykre wrażenie panujące wśród ludności tu i owdzie, że fundusze szkolne gminy są funduszami dyspozycyjnymi nauczycieli. Rozumie się, że nauczycielstwo obarczone jest nadmiarem „urzędowej“ pracy społecznej, wszelako samorząd powinien być nietylko w teorii uznany za pierwszą szkołę i warsztat życia publicznego.

Deklaracja jest jednym z wyrazów tęsknot do aktywizacji życia społecznego i samorządowego. Notoryczne tarcia i nieporozumienia między władzami samorządowymi i szkolnymi, głównie spowodowane stanowiska tych ostatnich, wcale nie sprzyjają urzeczywistnieniu tego słusznego postulatu. Traktując samorząd tylko pod kątem widzenia dostarczenia pieniędzy, odmawiając mu prawa zabierania głosu lub kompetencji w sprawach organizacji szkolnictwa (np. konferencje nauczycielskie, gdzie omawia się szereg istotnych spraw, obchodzących także samorząd, odbywają się zreguły bez udziału przedstawicieli samorządu), osłabia się w ten sposób czynny stosunek ludności, zorganizowanej w samorządzie, do sprawy szkolnictwa. Tam, gdzie stosunek między władzami szkolnymi i nauczycielstwem polegał na współdziałaniu, rezultaty osiągnięte w dziedzinie budowy i zaopatrzenia szkół były napewno większe, niż gdyby posługiwano się jedynie sankcjami prawnymi. Podkreślając cenność oświadczenia deklaracji co do przywrócenia samorządowi jego samorządowego charakteru, trzeba z drugiej strony otwarcie stwierdzić, że właśnie formalistyczny i biurokratyczny stosunek władz szkolnych był jednym z wielu czynników, podważających samorządność samorządu.

Nadomiar złego między samorząd terytorjalny a władze szkolne i nauczycielstwo wsadzono pokraczną parodię samorządu w postaci samorządu szkolnego. Zorganizowane nauczycielstwo powinno w tej materii wypowiedzieć swą opinię.

Wreszcie najdrażliwszy punkt styczny między samorządem a nauczycielstwem — dodatki mieszkaniowe. Na ten temat dużo się już wypisało. Istnieje w tej materii jednomyślna opinia samorządu, uzasadniana nietylko argumentami natury finansowej, ale także a może przedewszystkiem — społecznymi. Trzeba sprawiedliwie stwierdzić, że i niektóre władze

szkolne widzą to zło, że w wielu wypadkach nauczycielstwo kategorycznie domaga się zmiany obecnego stanu rzeczy, nie tylko z uwagi na swój materialny interes. Sprawa ta wymaga natychmiastowego uregulowania ustawodawczego w imię dobrych stosunków między ludnością wiejską a nauczycielstwem, oskarżanem przez nią o zjadanie budżetów szkolnych gmin, w imię utrzymania zasad gospodarki samorządowej, w której wszystkie inne obowiązki zależą, bo muszą zależeć, od możliwości finansowych i decyzji organów gminy, z wyjątkiem jednego — obowiązku wypłacania dodatków mieszkaniowych, nadmiar uprzywilejowanych wyjątkowymi przepisami o egzekucji. Cenną rzeczą będzie wypowiedzenie się w tej sprawie zorganizowanego nauczycielstwa.

Praca nauczyciela i pracownika samorządowego ma wiele cech wspólnych, między innymi brak satysfakcji w postaci uznania t. zw. sfer oświeconych. Dlatego, że jest tem ostatniem ogniwiem, zczepiającem nieomal każdego poszczególnego obywatela z państwem, a więc pracą bardzo konkretną, codzienną, gdy uznaniem cieszą się zreguły wielkie operacje, których przedmiotem nie są indywidualne stosunki ludzkie, a społeczeństwo lub masy pozbawione cech indywidualnych. Z tych jednak powodów szczególnie ważnym jest uspołecznienie obu grup zawodowych. Oby piękna manifestacja wydała równie piękne, ale praktyczne rezultaty.

M.

Z wędrówek samorządowca po Kraju

Uprzejme miasto

Podróżnego, który zablądził do miasta Wolsztyna, leżącego w pobliżu granicy niemieckiej, zwraca uwagę zaiste wersalska uprzejmość jego mieszkańców. Uprzejmy pan naczelnik na dworcu informuje grzecznie przyjeźdźcę o najkrótszej drodze do miasta. Dzieci na ulicy uprzejmie pozdrawiają przechodzących. Właściciel hotelu z miłym uśmiechem ofiaruje poznańską pierzynę, a restaurator uprzejmie doradza na kolację smakowitego sumy.

Uprzejmość w Wolsztynie widocznie ma odwieczne tradycje, gdyż nawet spalone na stosie w roku 1700 cztery wolsztyńskie czarownice, nie chcąc widocznie przez uprzejmość zrobić przykrości proboszczowi, przed spaleniem przykładnie się wypowiedziały i według zapisek parafjalnego archiwum, zostały na stos „pobożnie i dobrze przygotowane“.

Jedynie tylko mało uprzejmości okazali w roku 1920 wolsztyńscy Niemcy, ogołacając króla kurkowego ze szczerozłotego łańcucha, który od czasów Michała Korybuta był oznaką królewskiego dostojęstwa.

Sławnych i wielkich zdarzeń w Wolsztynie annały grodzkie potomnym nie przekazały, miasto to jednak do nieznanych zaliczyć się nie może, gdyż tutaj właśnie w roku 1876 „Kreisfyzik“ powiatowy dr. Robert Koch dokonał odkrycia laseczników gruźlicy, zyskując światową sławę, a głośny w całej Polsce Drzymała podczas pruskich rugów mieszkał w swym sławnym wozie w Rakoniewicach, niedaleko Wolsztyna.

Dzisiaj Wolsztyn, położony nad cudnym jeziorem, otoczony wiecznie zielonym wieńcem sosnowych borów, jest ładnie zabudowanym, cichem pięciotyśięcym miasteczkiem, wprost wymarzonem miejscem wypoczynkowym.

Uprzejmi wolsztynianie z szacunkiem spoglądają na wspaniałą dwunastopokojową willę, zamieszkałą przez starostę, który znowu z okien swych, patrząc na naprzeciw położony cmentarz, może dumać nad doczesnością starościńskiej władzy.

Po powrocie do Rzeczypospolitej Wolsztyn rozpo-

czynia prace w dziedzinie społeczno-samorządowej. Założono spółdzielnię „Rolnik“, przebudowano kościół, wzniesiono okazały gmach sierocińca, własność sióstr Miłosierdzia, wybudowano elektrownię miejską, boisko i pomnik Marszałka Piłsudskiego, wzniesiono pomnik dla poległych, wreszcie rozbudowano szpital powiatowy, który się tem odznacza, że jedna osoba personelu wypada na jednego chorego. Widocznie wolsztynianie nie bardzo chcą chorować w powiatowym szpitalu.

Pomimo kryzysowych czasów samorząd powiatowy nie jest zbyt zadłużony i wprawdzie pomału, ale buduje szosy.

Wolsztyn zamieszkuje zaledwie 10% ludności niemieckiej, ale ta mniejszość narodowo uświadomiona posiada swój bank i, będąc wspierana przez Niemców, zamieszkałych we wsiach powiatu wolsztyńskiego i stanowiących około 20% ludności, potrafiła silnie się zorganizować w kierunku ekonomicznym.

Natomiast Żydów w mieście jest zaledwie kilka rodzin, trudniących się handlem towarami galanterijnymi, i tylko wspaniała synagoga opuszczona i zaniedbana, jest widowym znakiem minionej mnogości ludu Izraela w Wolsztynie.

Miasto posiada własną gazownię i elektrownię, dające światło dobre i tanie po 58 groszy za Kwt, a gospodynie wolsztyńskie mogą gotować obiady na gazowych kuchenkach, na co nie mogą pozwolić sobie mieszkanki dużych miast wojewódzkich innych dzielnic państwa.

A gdy smutek zakradnie się do pogodnej duszy wolsztyńskiego obywatela, rozprasza go winem, własnego wyrobu z wolsztyńskich winnic, które oddawna sławne być musiały, kiedy je ongiś zwiedzał sam Fridericus rex. Jednym słowem w całej pełni Polska „A“.

G.

Przegląd orzecznictwa

CZŁONKOWIE ZARZĄDÓW I PRACOWNICY ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH.

ODSZKODOWANIE ZA NIWYKORZYSTANY URLOP.

1. Zwolnienie pracownika przed datą, od której począwszy miał korzystać z urlopu, wkłada na pracodawcę obowiązek wypłacenia pracownikowi wynagrodzenia za urlop niewykorzystany, jeżeli w chwili rozwiązania umowy pracownik nabył prawo do urlopu.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 17.XII.1926 r. Nr. I. C. 1155/25 r.

Gazeta Sądowa Warszawska. Rok 1927, str. 18.

2. Ustawa z dn. 16.V.1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr. 94 z 1933, poz. 735) ¹⁾ nie ma zastosowania do pomocników pisarzy gminnych.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 25.IV — 14.V.1928 r. Nr. I. C. 542/27.

Orzecznictwo Sądów Polskich. Rok 1929. Nr. 59.

3. Pracownik, który nie korzysta z wyznaczonego mu już urlopu należącego mu się wedle ustawy o urlopach, nie może z tego powodu żądać dodatkowego wynagrodzenia.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 5.XI.1928 r. Nr. III. R. 1519/28 r.

Orzecznictwo Sądów Polskich. Rok 1929. Nr. 63.

4. Przepis art. 3 ustawy o urlopach stanowiący, iż pracownik traci prawo do urlopu, a więc i prawo do wynagrodzenia za niewykorzystany urlop, jeżeli sam rozwiązał umowę pracy, nie może obejmować również takiego rozwiązania umowy pracy, które spowodowane zostało w samej rzeczy przez pracodawcę w drodze niewykonywania przezeń istotnych jego zobowiązań, płynących z owej umowy.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 5.IX.1929. Nr. I. C. 232/29.

Zbiór Urzędowy. Nr. 153. Rok 1929.

5. Prawo do urlopu, zapewnione pracownikowi ustawą, stanowi część wynagrodzenia pracownika za świadczenia objęte umową służbową.

Niewykorzystany urlop z winy pracownika nie daje mu prawa do osobnego wynagrodzenia, jeżeli jednak urlopu mu odmówiono lub urlop cofnięto, należy mu się wynagrodzenie za świadczenia, do których nie był obowiązany.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 23.XII.1929 r. Nr. III. R. 301/29.

Przegląd Prawa i Administracji. Rok 1930, str. 206.

6. Pracownik umysłowy, który uzyskał już prawo do urlopu w danym roku kalendarzowym, nie może być pozbawiony tego prawa lub uzyskania wynagrodzenia za niewykorzystany urlop, wskutek ewentualnej możliwości uzyskania urlopu w innym przedsiębiorstwie w tymże roku kalendarzowym, jeżeli nie zostało ustalone, by pracownik istotnie prawo do takiego urlopu nabył.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 28.III.1930 r. Nr. I. C. 2012/29.

Orzecznictwo Sądów Polskich. Rok 1930. Nr. 461.

7. Wynagrodzenie za niewykorzystany urlop nie należy się, jeżeli nie zostało ustalone, by pracownik przed końcem roku kalendarzowego żądał udzielenia mu urlopu, oraz by mu tego odmówiono (§ 5 i 8 rozp. Min. Pr. i Op. Społ. z dn. 11.VI.1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 464).

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 21.V.1930 r. Nr. I. C. 305/30.

Zbiór Urzędowy. Rok 1930. Nr. 118.

8. Jak wynika z art. 3 ustawy o urlopach, oraz z przepisu ust. 1-go art. 39 Rozporz. Prez. z dnia 16.III.1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych — w wypadku ustąpienia pracownika na własne żądanie, pracodawca nie jest obowiązany do wypłacenia pracownikowi ani wynagrodzenia za niewykorzystany przez pracownika urlop, ani też 3 miesięcznego odszkodowania.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 23.IX.1930 r. Nr. I. C. 783/30 r.

Głos Sądownictwa. Rok 1931. Nr. 3.

9. W razie odmowy przez pracodawcę udzielenia urlopu pracownik winien skorzystać z trybu przepisane art. 5 ust. 2 ustawy o urlopach, a w przeciwnym razie nie może domagać się wynagrodzenia za urlop niewykorzystany w ubiegłym roku kalendarzowym.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 14.XI.1930 r. Nr. I. C. 1659/30 r.

Zbiór Urzędowy. Rok 1930. Nr. 215.

10. Wynagrodzenie za niewykorzystany urlop, jak i ewentualna gratyfikacja może się należeć byłemu pracownikowi tylko wtedy, gdy stosunek pracy został rozwiązany bez jego winy.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 17.III.1932 r. Nr. III. 1 R. 98/32 r.

Przegląd Prawa i Administracji. Rok 1932, str. 407.

11. Pracownik w razie natychmiastowego rozwiązania z jego strony stosunku służbowego z przyczyn wymienionych w art. 32 Rozp. Prez. Rzpl. z 16.III.1928 r. Nr. 35, poz. 323 o umowie o pracę pracowników umysłowych nie ma prawa ani do 3-miesięcznej odprawy, ani do żądania płatnego urlopu, ani też nie może domagać się zapłaty za brak urlopu.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 6.IV.1932 r. Nr. R. 479/32.

Orzecznictwo Sądów Polskich. Rok 1932. Nr. 519.

12. Pracownik, który wskutek wypowiedzenia mu pracy przestał pracować w danym przedsiębiorstwie przed końcem roku, nie może żądać zapłaty za urlop w roku następnym, chociażby wypłacone mu trzymiesięczne wynagrodzenie obejmowało też część tego roku.

Orzeczenie Izby Sądu Najwyższego z dn. 25.X.1933 r. Nr. C. I. 1276/33.

Orzecznictwo Sądów Polskich. 6/34.249.

13. Przepis stanowiący o wynagrodzeniu pracowników za niewyzyskany urlop, zawarty w § 22 rozporządzenia z 11.VI.1923 r. (Dz. U. Nr. 62, poz. 464), nie ma zastosowania do sekretarzy urzędów gminnych (13.III.34. C. I. 177/33).

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 13.III.1934 r. Nr. C. I. 177/33.

Głos Sądownictwa. Rok 1934. Nr. 12, str. 940.

¹⁾ Zwana w dalszych orzeczeniach „ustawą o urlopach“.

Sprawy bieżące

W SPRAWIE POLITYKI KARNO-ADMINISTRACYJNEJ.

W sprawie powyższej ukazał się okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 26 maja r. b. Nr. 38 (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 15 z roku 1936, poz. 96) do P.P. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę i Starostów treści następującej:

„Wobec stwierdzenia, że niektóre władze administracji ogólnej w dalszym ciągu wymierzają zbyt wysokie kary administracyjne niewspółmierne z obecnym położeniem gospodarczym ludności, przypominam dotychczas wydane zarządzenia w tej sprawie i polecam równocześnie zwrócić jak najbardziej uwagę na to, aby wymiar kar dostosowany był zarówno do obecnego ogólnego położenia gospodarczego, jak również do indywidualnych warunków materialnych ukaranego. W wielu przypadkach nawet kary kilkuzłotowe są dla większości ukaranych ciężarem nie do zniesienia zwłaszcza na wsi; kary takie nie osiągają celu wychowawczego lecz jedynie wywołują rozgoryczenie ludności i podważają zaufanie do władz.

Z reguły zatem stosować należy w tych przypadkach, gdzie nie zachodzi wyraźna zła wola (recydywa, okoliczności danej sprawy i t. p.) możliwie najniższy dopuszczalny ustawowo wymiar, chyba że położenie materialne ukaranego jest takie, że niska kara oczywiście nie osiągnie skutku.

Zechcą P. P. Wojewodowie, Komisarz Rządu na m. st. Warszawę i Starostowie w tym kierunku zmienić dotychczas przyjęte wymiary kar, a w związku z tem poddać również rewizji wzory doraźnych nakazów karnych. Treść tych nakazów ułożona była częściowo jeszcze przed szeregiem lat, gdy położenie gospodarcze było lepsze. Obecne warunki wymagają dostosowania do nich także i wysokości grzywien z doraźnych nakazów. Należy zatem nakazy te przejrzeć i wysokość przewidzianych w nich kar naogół obniżyć, np. za jazdę nieprzepisową stroną, wystarczająca będzie grzywna w wysokości 1 zł.

Zechcą P. P. Wojewodowie, Komisarz Rządu na m. st. Warszawę i Starostowie zająć się tą sprawą i czuwać nad tem, aby wytyczne niniejszego polecenia znalazły rzeczywiste i ścisłe zastosowanie“.

O MIASTACH, KTÓRYM NADANO USTRÓJ GMINY WIEJSKIEJ LUB GROMADY.

W sprawie powyższej został wysłany do P.P. Wojewodów (z wyjątkiem śląskiego) i Przewodniczących Wydziałów Powiatowych okólnik Minist. Spraw Wewnętrznych z dn. 26 maja r. b. Nr. 39 (Dz. U. Min. Spr. Wewn. Nr. 15 z r. 1936, poz. 97) treści następującej:

„W związku z zapytaniem jednego z Panów Wojewodów, jakie przepisy prawa budowlanego (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202 z r. 1928) mają obowiązywać w wypadkach „zniesienia miasta i nadania mu ustroju gminy wiejskiej lub gromady“, Ministerstwo wyjaśnia, że z chwilą takiej zmiany przestają obowiązywać automatycznie odnośnie przepisy art. 172 —

263 prawa budowlanego, jako umieszczone w tytule I części II prawa budowlanego, dotyczącym gmin miejskich, a obowiązują przepisy art. 264 — 314 tegoż prawa, umieszczone w tytule II teje części prawa budowlanego, dotyczącym gmin wiejskich.

Analogicznie, gdy osiedle wiejskie zostaje podniesione do rzędu miasta, na takie osiedle automatycznie rozciągają się przepisy art. 172 — 263 prawa budowlanego.

Jeżeli zaś chodzi o miasta, którym nadano ustrój gminy wiejskiej lub gromady, należy w każdym poszczególnym wypadku rozważyć, czy nie zachodzi potrzeba rozciągnięcia na dane osiedle na podstawie i w trybie art. 414 prawa budowlanego przepisów dla gmin miejskich (art. 172 — 263) bądź w całości lub w części. Takie rozciągnięcie jest konieczne, gdy osiedle ma charakter zabudowania miejskiego“.

UŻYWANIE ROWERÓW NA DRÓGACH PUBLICZNYCH.

Na podstawie ustawy z dnia 7 października 1921 roku o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 656) w brzmieniu ustalonym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lutego 1928 roku (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 151), wydane zostało rozporządzenie Ministrów: Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z dnia 22 maja 1936 roku o używaniu rowerów na drogach publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 312), które weszło w życie z dniem 1 czerwca 1936 roku, uchylając moc obowiązującą: § 24 i 27 rozporządzenia Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 czerwca 1924 roku, regulującego używanie i ochronę dróg (Dz. U. R. P. Nr. 61, poz. 611), rozporządzenia Ministrów: Robót Publicznych i Spraw Wewnętrznych z dnia 20 maja 1925 roku o częściowej zmianie rozporządzenia z dnia 26 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 55/1925 r., poz. 397) oraz wszelkich rozporządzeń wojewódzkich władz administracji ogólnej, sprzecznych z omawianym rozporządzeniem.

Rozporządzenie z dnia 22 maja r. b. stanowi, że rowery, wszelkie wózki o dwóch lub trzech kołach, poruszane siłą nóg oraz rowery z silnikami pomocniczymi o pojemności skokowej do 100 cm.³ mogą być używane na drogach publicznych tylko po ich zarejestrowaniu. Rejestracja następuje przy wykupieniu przez posiadacza roweru w zarządzie gminy miejskiej lub wiejskiej, właściwym ze względu na jego miejsce zamieszkania, tabliczki rowerowej. Zarządy gmin prowadzą dla tych celów księgę rejestracyjną rowerów.

Tabliczki rowerowe są ważne na okres rejestracyjny, obejmujący dwa lata kalendarzowe. Pierwszym okresem rejestracyjnym jest dwulecie, obejmujące lata kalendarzowe 1936 i 1937. Karty rowerowe, wydane w roku 1935 i 1936, zachowują ważność do dnia 1 listopada 1936 roku, natomiast karty rowerowe, wydane w roku 1936, uprawniają do bezpłatnego otrzymania tabliczki rowerowej, ważnej na okres rejestracyjny 1936 i 1937. Osobom, nieposia-

jącym kart rowerowych, wydanych w 1935 lub 1936 r., które zarejestrują rowery na podstawie niniejszego rozporządzenia przed dniem 15 września 1936 r., wydane zostaną przez zarządy gmin tymczasowo zamiast tabliczek rowerowych zaświadczenia o rejestracji rowerów, uprawniające do używania rowerów na drogach publicznych do dnia 1 listopada 1936 r. Zaświadczenia te będą wymienione bezpłatnie do dnia 1 listopada 1936 r. przez zarządy gmin na tabliczki rowerowe.

Wykupujący tabliczkę rowerową w pierwszym roku okresu rejestracyjnego uiszcza zarządowi gminy opłatę w kwocie 4 złotych, wykupujący zaś tabliczkę w drugim roku — w kwocie 3 złotych. Z każdej z tych opłat wpływa na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego 2 złote, reszta zaś na rzecz właściwej gminy. Kwoty, przypadające Państwowemu Funduszowi Drogowemu, zarządy gmin powinny wpłacać na początku każdego miesiąca za miesiąc ubiegły do P. K. O. na konto Państwowego Funduszu Drogowego właściwego Urzędu Wojewódzkiego.

Zaznaczyć w końcu wypadnie, że od opłat za tabliczki rowerowe z wolnieni są: funkcjonariusze służby drogowej na drogach publicznych, funkcjonariusze policji państwowej i straży granicznej oraz niżsi funkcjonariusze państwowi i samorządowi, jeżeli ich władza przełożona stwierdzi, że rowerów używają do celów służbowych.

MAŁOPOLSKI FUNDUSZ PRZEMYSŁOWY.

Przekazany Ministrowi Przemysłu i Handlu stały fundusz przemysłowy, ustanowiony uchwałą b. Galicyjskiego Sejmu Krajowego z dnia 22 stycznia 1887 r. i przeznaczony na wspieranie przedsięwzięć pożytecznych dla rozwoju przemysłu krajowego przez udzielanie pożyczek, otrzymał na mocy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 maja 1936 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 311) nazwę: Małopolski Fundusz Przemysłowy.

Powołane rozporządzenie, oparte na podstawie § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1931 r. o przekazaniu Ministrowi Przemysłu i Handlu stałego funduszu przemysłowego, podlegającego kompetencji Tymczasowego Wydziału Samorządowego w likwidacji we Lwowie (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 670), powierza administrację Małopolskim Funduszem Przemysłowym Bankowi Gospodarstwa Krajowego. Zarządzając pożyczkami, udzielonemi przez stały fundusz przemysłowy, B. G. K. będzie pobierał spłaty tych pożyczek oraz dywidendy z akcji i udziałów tego funduszu, ściągał wszelkie zaległości, realizował udziały przez wypowiedzenie, zaskarżenie, sprzedaż lub odstąpienie, zbywał akcje oraz wykonywał samoistnie w odniesieniu do nich wszelkie prawa posiadacza akcji.

Zaznaczyć wypadnie, że zadaniem Małopolskiego Funduszu Przemysłowego jest w szczególności zasilanie kredytem obrotowym osób fizycznych i prawnych w rzemiośle, pracy chałupniczej, przemyśle ludowym i przemyśle domowym na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Szczegółowy zakres i sposób działania Małopolskiego Funduszu Przemysłowego ustali regulamin, wydany przez Ministra Przemysłu i Handlu.

WYKŁADNIA PRZEPISÓW USTAWY SAMORZĄDOWEJ W ZWIĄZKU Z ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ GMIN ZA ZANIEDBANIA OBOWIĄZKÓW POLICJI MIEJSCOWEJ.

W związku z wątpliwościami prawnymi i zapytaniami jednego z pp. wojewodów województw południowych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dn. 26.V.1936 r. SS. 3/8-3 wyjaśniło co następuje:

1) Rozciągnięcie przez art. 110 ustawy samorządowej z dn. 23.III.1933 r. mocy obowiązującej art. 48 i 68 na czynności gmin w sprawach policji miejscowej nie odbiera czynnościom tym charakteru spraw własnego zakresu działania gminy, ani też nie uchyla przepisów, dotyczących odpowiedzialności gminy za szkody, powstałe wskutek zaniedbań organów gminnych w dziedzinie policji miejscowej.

2) Wszelkie czynności bieżącego zarządu w sprawach policji miejscowej należą z uwagi na przepisy art. 110 i 68 ustawy samorządowej do jednoosobowego zarządu gminy, t. j. do wójta, burmistrza bądź prezydenta miasta. Ustalenie jednak środków pieniężnych na wydatki, związane z obowiązkami gminy w omawianej dziedzinie, jak również wydawanie przepisów miejscowych, należy nadal do rady z uwagi na postanowienia ust. (1) lit. h) i m) art. 43, w tych bowiem przypadkach gmina nie działa jako organ wykonawczy władz rządowych, ani jako władza administracji ogólnej, lecz korzysta z uprawnień samodzielnego regulowania spraw miejscowych z mocy § 32 i 33 ustawy gminnej 1866 r. lub § 31 i 32 ustawy z 1889 r. oraz art. 43 ust. (1) lit. h) ustawy samorządowej, przepisy więc art. 48 tej ustawy nie mają zastosowania.

3) Nadzór nad czynnościami przełożonych gmin w sprawach policji miejscowej należy do powiatowych władz administracji ogólnej t. j. do starostów powiatowych, a w m. Lwowie i Krakowie do starostów grodzkich i wojewodów zgodnie z przepisami ust. (1), (2) i (3) art. 68 ustawy samorządowej; w sprawach więc nadzoru nad czynnościami przełożonych gmin w zakresie policji miejscowej przepisy art. 87 ustawy samorządowej nie mają zastosowania.

4) Wydawanie w toku instancji orzeczeń w sprawach unormowanych w § 34 ustawy gminnej z 1866 r. i § 33 ustawy miejskiej z 1889 r. należy do starostów powiatowych z uwagi na przepisy art. 110 i 68 ustawy samorządowej. Przepisy cyt. ustaw, zastrzegające uprzednie wysłuchanie wydziału powiatowego przy wydawaniu przez starostów powiatowych orzeczeń w sprawie wynagrodzenia przez gminę szkód, pozostają nadal w mocy. Komentarz wydawnictwa Związku Pracowników Adm. Gminnej „Ustrój Gmin Wiejskich 1933 r.“ (str. 27) i Związku Miast Polskich „Ustrój Samorządu Miejskiego 1933 r.“ (str. 39) nie jest w tym względzie miarodajny.

5) Z zestawienia art. 110 z art. 68 ustawy samorządowej nie wynika jednak, ażeby całokształt nadzoru nad gminami w sprawach policji miejscowej przeszedł na starostów powiatowych, postanowienia

art. 68 bowiem ograniczają się jedynie do czynności przelożonych gmin, natomiast jeżeli czynności gmin w sprawach, objętych art. 48 i 68 ustawy samorządowej, należą z mocy przepisów ustawy samorządowej do innych organów ustrojowych gminy, np. uchwalanie środków pieniężnych na pokrycie wydatków policji miejscowej, wydawanie przepisów miejscowych i t. p., to czynności takie podlegają nadzorowi właściwych władz nadzorczych (art. 1 ust. 8, art. 86 i 87 ustawy samorządowej).

6) Czynności przelożonych gmin w sprawach policji miejscowej wyłączone są z pod zakresu działania komisji rewizyjnej zgodnie z art. 62 ust. (6) ustawy samorządowej z zastrzeżeniem, na jakie wskazuje § 62 rozp. II wykonawczego (Dz. U. R. P. Nr. 100, poz. 769 ex 1933 r.).

7) Ustawa samorządowa nie narusza zasad, dotyczących odpowiedzialności cywilnej członków zarządu wobec gminy (§ 64 ustawy gminnej z 1866 r.). Odpowiedzialność ta jednak w praktyce dotyczyć będzie tylko przelożonych gmin i ich zastępców z uwagi na art. 48 ustawy samorządowej.

8) Ustawa samorządowa w niczem nie narusza również dotychczasowego zakresu policji miejscowej. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie zamierza w drodze przepisów wykonawczych do art. 48 i 110 określać bliżej czynności, należących do tego zakresu, nie omieszka jednak udzielić potrzebnych wyjaśnień w poszczególnych konkretnych przypadkach, nastroczających Panu Wojewodzie wątpliwości w bieżącej praktyce nadzorczej.

9) Odpowiedzialność za szkody, poniesione z powodu zaniedbania obowiązków u s t a w o w y c h gminy w zakresie policji miejscowej, ciąży nadal na gminie i nie może być przenoszona na gromadę, a to z uwagi na art. 17 ust. (3) zdanie pierwsze oraz art. 104 ustawy samorządowej. Obowiązki takie dotyczą całego obszaru gminy, a nie tylko miejscowości, w której położona jest siedziba gminy. Przy ustalaniu jednak faktu i stopnia zaniedbania brany być musi pod uwagę wyrażnie przewidziany ustawowo obowiązek gminy, ale też techniczne warunki, w jakich gmina może obowiązkowi sprostać, a więc rozległość jej obszaru, warunki finansowe, posiadane urządzenia oraz w szczególności okoliczność, czy gmina donosiła władzy właściwej (starości, organom, policji państwowej i t. p.) na trudne warunki bezpieczeństwa i porządku publicznego.

10) Gmina wiejska może za zgodą władz nadzorczych i zgodą gromady, wyrażoną w formie uchwały jej organu stanowiącego w trybie art. 17 ust. (3) ustawy samorządowej przekazać gromadzie ściśle określone zadanie gminy w zakresie policji miejscowej. Ale i w takim przypadku gmina wiejska ponosić musiałaby nadal odpowiedzialność za szkody, powstałe wskutek zaniedbań gromady w przekazanych jej sprawach policji miejscowej i miałyby jedynie roszczenie zwrotne (prawo regresu) do gromady, co nie jest jednak rzeczą bezsporną z uwagi na brak wyraźnej oparcia prawnego dla tego rodzaju roszczeń (wątpliwe jest, czy art. 134, 144 i 147 kod. zob. dałyby się zastosować).

11) Zobowiązania dawnych gmin jednostkowych, powstałe z tytułu odpowiedzialności ich za

szkody, poniesione z powodu zaniedbania obowiązków gminy w sprawach policji miejscowej, przeszły na gminy nowoutworzone z uwagi na art. 104 ust. samorządowej oraz okoliczność, że art. 108 tej ustawy i § 39 III rozp. wykonawczego z dn. 2.VIII.1934 (Dz. U. R. P. Nr. 71, poz. 688) nie mają w sprawach tych żadnego zastosowania.

ZATWIERDZANIE UCHWAŁ ORGANÓW GMINY W SPRAWIE DZIERŻAWY NIERUCHOMOŚCI.

W myśl art. 44 lit. g) ustawy samorządowej decyzyja w sprawie oddania w dzierżawę (najem) na okres nie przekraczający 6 lat należy do Magistratu, przyczem w myśl art. 65 cyt. ustawy uchwała Magistratu, jeżeli chodzi o dzierżawę ponad 3 lata podlega zatwierdzeniu przez władzę nadzorczą. W myśl zaś art. 43 lit. i) ustawy samorządowej oddanie w dzierżawę na okres ponad 6 lat należy do rady miejskiej i podlega zatwierdzeniu przez władzę nadzorczą. Zachodzą jednak wypadki, iż decyzję w sprawie dzierżawy na okres ponad 3 lata a mniej aniżeli 6 lat podejmuje rada miejska na wniosek zarządu miejskiego.

Min. Spraw Wewn. pismem z dn. 23 maja 1936 r. Nr. SS. 50/84-1 wyjaśniło, iż uchwałę rady miejskiej w sprawie wydzierżawienia nieruchomości gminy na okres nie przekraczający 6 lat a przekraczający 3 lata należy uznać za niebyłą, władza zaś nadzorcza winna w tym wypadku zatwierdzić uchwałę zarządu, która zapadła w sprawie tej dzierżawy w myśl art. 44 ust. (1) lit a) ustawy samorządowej.

OPLACANIE KORESPONDENCJI SZPITALI PAŃSTWOWYCH, KIEROWANEJ DO GMIN.

Min. Spr. Wewn. pismem z dn. 25.V.1936 r. SS. 55/3-5 wyjaśniło, iż korespondencja szpitali państwowych, kierowana do gmin a dotycząca stwierdzenia niemożności zapłacenia kosztów leczenia przez podającego się za ubożego chorego, kierowana jest przez szpital w wykonaniu ustawowego obowiązku i przeto szpital nie jest obowiązany uiszczać opłaty pocztowej. Opłatę tę uiszcza gmina (adresat) znaczkami pocztowymi, przeznaczonymi do urzędowej korespondencji a to w myśl § 2 lit. b) rozp. Min. Poczty i Telegrafów, Skarbu i Spraw Wewn. z dn. 22.VII.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 448).

UCHYLENIE W DRODZE NADZORU STATUTU EMERYTALNEGO PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Rada miejska jednego z miast wydzielonych uchwaliła przed wejściem w życie ustawy samorządowej statut emerytalny dla swych pracowników. Władza nadzorcza przy okazji rozpatrywania sprawy zmian statutu, wprowadzonych po wejściu w życie ustawy samorządowej, uchyliła statut w drodze nadzoru na podstawie art. 70 dekretu o samorządzie miejskim z 4.II.1919 r. Powstała kwestja, czy uchylony statut obowiązywał do czasu jego uchylenia, czy też, ponieważ został uchylony jako niezgodny z obowiązującym prawem, należy go uznać za nieważny od samego początku, t. j. za niebyły.

Min. Spr. Wewn. w piśmie z dn. 25.V.1936 r. SS. 41/256-1 stanęło na stanowisku, iż ponieważ statut

emerytalny uchwalony przez radę miejską przed wejściem w życie ustawy samorządowej nie wymagał zażyczenia władzy nadzorczej, przeto wszedł w życie z dniem ogłoszenia wzgl. z dniem, ustalonym w samym statucie, i obowiązywał aż do chwili uchylenia go w drodze nadzoru, t. j. do dnia uprawomocnienia się decyzji władzy nadzorczej, uchylającej wspomniany statut.

POBIERANIE SKŁADKI EMERYTALNEJ OD PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

W związku z zapytaniem jednego z p.p. wojewodów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dn. 26 maja 1936 r. SS. 40/13/2 wyjaśniło, co następuje:

Zwolnienie uposażeń, pobieranych ze Skarbu Państwa w myśl art. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28.X.1933 roku (Dz. U. R. P. Nr. 86, p. 668), ma jedynie znaczenie rachunkowe, bowiem składka emerytalna, jaka ciążyła na uposażeniach funkcjonarjuszów państwowych, została uwzględniona (potrącona) przy ustalaniu nowych plac netto w szczególności została wkalkulowana do podstawy zaszeregowania do nowych grup uposażeniowych, jak świadczą o tem np. postanowienia ust. (3) rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19.XII.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 102, poz. 781). Natomiast w zmienionym w związku z reformą uposażeń systemie ubezpieczenia emerytalnego funkcjonarjuszów państwowych 8% składka emerytalna nie została bynajmniej zniesiona, przeciwnie, zachowana została ona nadal jako podstawowe źródło pokrycia świadczeń Skarbu Państwa, wynikających z ustawy emerytalnej na rzecz funkcjonarjuszów państwowych, jak wskazują na to postanowienia § 3 i § 5 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 6.III.1934 r. o przepisach finansowych dla Państwowego Zakładu Emerytalnego (Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 277).

Świadczy o tem również przepis pkt. 5 art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28.X.1933 r., dotyczącego zmiany ustawy emerytalnej (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 668), który to przepis zachowuje zasadę uiszczania opłaty emerytalnej przy zaliczeniu do wysługi emerytalnej okresów służby lub pracy, odbytych przed dniem 1 lutego 1934 r. Omawiana zmiana przepisów ustawy emerytalnej z dnia 11.XII.1923 r. podobnie jak i inne ostatnio wprowadzone zmiany jej postanowień związane są

ściśle z reformą systemu pobieranych ze Skarbu Państwa uposażeń, nie mogą więc mieć żadnego analogicznego zastosowania do pracowników samorządowych, skoro nie mają do nich analogicznego zastosowania przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28.X.1933 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych. Zastosowanie ostatnich zmian art. 7 ustawy emerytalnej do pracowników samorządowych nie jest obecnie nawet możliwe wobec powstałej odrębności systemów uposażeń w samorządach i służbie państwowej.

Przyjęta przez odnośne związki samorządowe zasada zależności składki emerytalnej, potrącaniej z uposażeń pracowników, od norm ustawy emerytalnej z dnia 11.XII.1923 r. uzasadniona była analogicznym stanem prawnym w samorządach i służbie państwowej w dziedzinie uposażeń. Zgodnie więc z intencją statutów emerytalnych zależność ta musi być nadal utrzymana, w zastosowaniu jednak do stanu prawnego, z którym była ona związana, a więc w zastosowaniu do ustawy emerytalnej w brzmieniu obowiązującym przed wejściem w życie ostatnich zmian tej ustawy.

W wyniku powyższych rozważań należy dojść do wniosku, że do pracowników samorządowych w tych związkach samorządowych, gdzie zasada pobierania opłaty emerytalnej jest oparta na analogiczności stosowaniu art. 7 ustawy emerytalnej z dnia 11.XII.1923 r. z późniejszymi zmianami, stosuje się brzmienie tego artykułu, obowiązujące przed wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28.X.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 668) t. j. brzmienie ustalone rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 25.III.1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 380) z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych ustawą z dnia 18.III.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 239). Stąd więc od pracowników samorządowych w takich związkach samorządowych należy nadal pobierać 8% składkę emerytalną.

ODPRAWA DLA BURMISTRZA.

W związku z zapytaniem jednego z pp. wojewodów Min. Spr. Wewn. pismem z dn. 28.V.1936 r. SS. 41/260-1 wyjaśniło, iż do przyznania niezawodowemu burmistrzowi odprawy czy odszkodowania z tytułu ustąpienia z zajmowanego stanowiska na skutek wygaśnięcia mandatu, brak jest jakiegokolwiek podstawy prawnej.

UCHWAŁA RADY POWIATOWEJ W WĘGROWIE W SPRAWIE DODATKÓW MIESZKANIOWYCH DLA NAUCZYCIELI (WOJ. LUBELSKIE).

W ostatnim czasie coraz częstsze są wypadki zdecydowanego wystąpienia społeczeństwa, zorganizowanego w samorządzie terytorjalnym, w sprawie dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli. Między innymi Rada Powiatowa w Węgrowie jednomyślnie uchwaliła zwrócić się do władz centralnych z prośbą o zwolnienie gmin od tego ciężaru i przejęcia go spowrotem przez Skarb Państwa. Rada Powiatowa podnosi, że przez zwolnienie gmin od obowiązku pono-

szczenia wydatków na dodatki mieszkaniowe dla nauczycielstwa, które w wielu gminach dochodzą do 20% całego budżetu gminnego, zostałby rozwiązany tak ważny problem budowy nowych izb szkolnych i zapewnienia dzieciom możności pobierania nauki.

URUCHOMIENIE BETONIARNI I CEGIELNI POWIATOWEJ W WILEJCE (WOJ. WILEŃSKIE).

Na terenie powiatu wilejskiego brak było dotychczas betoniarni i cegielni. Rada Powiatowa, wychodząc z założenia, że niezbędnym warunkiem oży-

wienia budownictwa ogniotrwałego jest uruchomienie betoniarni i cegielni, uchwaliła podjąć się tego zadania i zaciągnąć w tym celu pożyczkę długoterminową w P. Z. U. W.

WYNIKI AKCJI ZNOSZENIA OPŁAT PLACOWYCH I T. P. W KIELCACH.

Na Radzie Powiatowej w Kielcach został zgłoszony wniosek jednego z radnych, dotyczący trudności, stawianych ludności wiejskiej, przywożące nabiał do miasta Kielc. Tak np. według tego wniosku funkcjonariusze miejscy żądają, ażeby na bańkach z mlekiem były umieszczane tabliczki mosiężne z napisem nazwisk właścicieli, przyczem tabliczki te dość kosztowne, muszą być zawiadamiane wyłącznie w Zarządzie Miejskim w Kielcach. Gdy zamiast blaszek mosiężnych, na bańkach znajdują się tekturki lub deseczki z odpowiednimi napisami, to wówczas funkcjonariusze miejscy nakładają na posiadaczy takich baniek grzywny po 4,25 zł.

KOORDYNACJA AKCJI HIGJENICZNEJ I OPIEKUŃCZEJ W WOJ. LUBELSKIM.

Urząd Wojewódzki Lubelski wydał zalecenie, dotyczące koordynacji akcji higienicznej i opiekuńczej na terenach wiejskich, podejmowanej przez związki samorządowe i organizacje społeczne. Koordynacja ta niezbędna jest dla planowości i wydajności pracy, jak również dla ekonomicznego zużycia funduszy publicznych i społecznych. Akcja higieniczna i opiekuńcza powinna obejmować podniesienie sanitarne osiedli, zabezpieczenie ludności opieki lekarskiej i położniczej, zapobieganie chorobom społecznym i zakaźnym, nadzór nad wykonywaniem opieki otwartej i nad instytucjami opieki półotwartej, a także higienę szkolną i wychowanie fizyczne młodzieży. Prace związków samorządowych jak i organizacji społecznych (Koła Gospodyń Wiejskich, P. C. K., Oddziały T-wa Przeciwgruźliczego i t. d.) mogą być najlepiej skoordynowane w ramach rejonowych ośrodków zdrowia i opieki społecznej. Działalność w tych ośrodkach lekarzy, higienistek społecznych i położnych może przy współudziale organizacji społecznych wydać oczekiwane rezultaty. Urząd Wojewódzki zwraca przytem uwagę na celowość tworzenia przy rejonowych ośrodkach zdrowia i opieki społecznej punktów pogotowia porodowego.

Nadzór nad planowością pracy w terenie wykonywać mają lekarze powiatowi, którzy także opracować mają plan odnośnej akcji.

WPLYWY ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH Z DODATKÓW DO PODATKU OD SPOŻYCIA.

Z tytułu udziału związków samorządowych we wpływach z dodatków do podatków od spożycia, zużycia względnie produkcji i z udziału w opłacie skarbowej od spirytusu związki te otrzymały:

w roku budżetowym 1933/34 . . .	14.954.000 zł.
" " " 1934/35 . . .	14.557.000 zł.
" " " 1935/36 . . .	17.905.000 zł.

W roku budżetowym 1935/36 tytułem udziału w dodatkach do scalonego podatku przemysłowego związki samorządowe otrzymały 2.747.000 zł.

Związki samorządowe województwa śląskiego tytułem udziału we wpływach z dodatków komunalnych do państwowej opłaty spirytusowej otrzymały:	
w roku budżetowym 1933/34	522.000 zł.
" " " 1934/35	517.000 zł.
" " " 1935/36	640.800 zł.

WPLYWY MIAST Z TYTUŁU UDZIAŁU W DODATKACH DO PODATKÓW PAŃSTW. OD SPOŻYCIA.

Począwszy od rozdziału, jaki został dokonany za miesiąc marzec r.b., uległy dużej niższe wpływy miast z tytułu udziału w dodatkach do podatków państwowych od spożycia, zużycia wzgl. produkcji, opłacie od spirytusu i dodatkach do scalonego podatku przemysłowego.

Szereg związków samorządowych zgłosił w tej sprawie zapytania, prosząc o wyjaśnienie powodów niżki. Min. Spraw Wewn. oznajmiło zainteresowanym, że obniżenie wysokości udziałów miast we wspomnianych wyżej dodatkach komunalnych nastąpiło poza przyczyną zmiany klucza podziału, również dlatego, że Dyrekcja Monopolu Spirytusowego wyrównała już zaległości, istniejące na rzecz związków samorządowych i obecnie wpływy z opłat od spirytusu wpływają w kwotach przeszło dwukrotnie niższych, niż to miało miejsce od września 1935 do stycznia 1936.

POLESKA IZBA ROLNICZA O SZARWARKU.

Komisja Ekonomiczna Poleskiej Izby Rolniczej, rozpatrując aktualne zagadnienia dotyczące rolnictwa, zajmowała się między innymi sprawą świadczeń w naturze. Stwierdziwszy celowość świadczeń w naturze, Komisja stwierdziła równocześnie, że pobieranie tych świadczeń w zbyt wysokich rozmiarach do 200% wymiaru podatku gruntowego, a na odcinkach, gdzie są prowadzone prace meljoracyjne, do 600% tegoż wymiaru, następnie niedostateczne uwzględnianie przy rozkładaniu świadczeń terminów pilnych robót polowych w rolnictwie, wreszcie stosowanie wysokiego przerachowania świadczeń w naturze na gotówkę, wszystko to może przerodzić szarwark w nowy podatek fiskalny.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW GOSPODARCZEGO ZRZESZENIA SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

W niedzielę, dnia 24 maja b. r., w lokalu Polskiego Banku Komunalnego, Plac Napoleona 7, odbyło się Walne Zebranie Członków Gospodarczego Zrzeszenia Samorządu Terytorjalnego, Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie.

Zebranie zagał Vice-Prezes Rady Nadzorczej, p. Wacław Gajewski, proponując na Przewodniczącą p. Starostę Marka z Hrubieszowa, na Sekretar-

rza — p. Dyrektora Bara, na co Zebranie jednogłośnie wyraziło Swą zgodę.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania, przystąpiono do rozpatrywania bilansu, oraz rachunku Strat i Zysków za rok 1935, oraz preliminarza wydatków i wpływów na rok 1936.

Tak bilans wraz z rachunkiem Strat i Zysków za 1935 r. zamkniętych nadwyżką zł. 3.102,16, jak i preliminarz wpływów i wydatków na 1936 r., Walne Zebranie przyjęło i zatwierdziło bez zmian, udzielając Radzie Nadzorczej i Zarządowi — absolutorjum.

Ustępujący, z powodu wygaśnięcia kadencji, Członkowie Rady Nadzorczej, p. Prezydent m. Płocka, Stanisław Wasiak, i Dyrektor Polskiego Banku Komunalnego, p. Dymitr Szarzyński, zostali jednogłośnie, ponownie wybrani na dalszy okres trzyletni.

W toku dyskusji nad działalnością Zrzeszenia, Walne Zebranie wyraziło pogląd, że celem wywołania szerszego zainteresowania Zrzeszeniem wśród Samorządów, należałoby wzmóc propagandę, w celu zjednywania nowych Członków, podkreślając pożyteczną działalność Zrzeszenia w dziedzinie gospodarczej. Ponadto zalecono wzmoczenie reklamy zakładów przemysłowych, prowadzonych przez Zrzeszenie, a mianowicie: Kamieniołomów granitowych w Klesowie i Wyrach i Fabryki Waty Hygroskopijnej „Valetudo“ pod Grodziskiem Mazowieckim, z podkreśleniem szczególnie doniosłej dla całego Państwa działalności tej fabryki, w której poraz pierwszy w Polsce, pod zarządem Zrzeszenia zaczęto wyrabiać na szeroką skalę, watę hygroskopijną z krajowych surowców t. j. ze lnu i konopi, przyczyniając się tem do uniezależnienia się od surowca zagranicznego t. j. bawełny, z której wyłącznie dotychczas była wyrabiana wata hygroskopijna.

ZJAZD BIBLIOTEKARZY.

W dniach 31 maja, 1 i 2 czerwca odbył się w Warszawie IV Zjazd Bibliotekarzy Polskich. Prace Zjazdu odbywały się w czterech sekcjach: bibliotek naukowych, bibliotek oświatowych, bibliograficznej i księgoznawstwa. Ze stanowiska samorządowego in-

teresujące były prace sekcji bibliotek oświatowych. Na sekcji tej przedstawione były następujące referaty: Bykowski Leona p. t. „Współczesna polityka biblioteczna w zakresie publicznych bibliotek oświatowych“; Czerwijowski Faustyna p. t. „Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy“; Augustyniaka Jana p. t. „Organizacja sieci bibliotek publicznych na terenie miasta prowincjonalnego z ewentualnym zasięgiem na teren powiatu (na przykładzie m. Łodzi)“; Gepperta Stanisława p. t. „Plan i realizacja powiatowej sieci bibliotecznej na przykładzie powiatu łomżyńskiego“; Maślankiewicza Piotra p. t. „Plan i realizacja sieci wojewódzkiej na przykładzie Śląska“; Janiczka Józefa p. t. „Rola państwa i samorządu w realizacji krajowej sieci bibliotecznej“; Szemplińskiej Jadwigi p. t. „Zadanie i organizacja sieci publicznych bibliotek oświatowych w Polsce“ (wydany osobno przez Związek Powiatów R. P.); Radlińskiej Heleny p. t. „Kształcenie bibliotekarzy oświatowców“. Wszystkie referaty wydane zostały w osobnej księdze.

W dyskusji podkreślona została ponownie konieczność wydania ustawy bibliotecznej, choć naogół tylko nieliczne wyjątki z uporem obstają przy pierwotnym projekcie, przyjmującym jako zasadę bezwzględnej przymusowości w zakresie zakładania przez związki samorządowe bibliotek oświatowych. Jedyne referat p. Janiczka zawierał tezy, które opowiadały się albo za wydaniem ustawy bezwzględnej albo zrezygnowaniem z niej.

Sekcja uchwaliła następujące rezolucje, skierowane do Związku Bibliotekarzy:

1) o wystąpieniu z odpowiednim apelem do czynników i instytucyj, uprawiających politykę biblioteczną na terenie Państwa Polskiego, wskazującym na konieczność poddania rewizji ich dotychczasowej polityki bibliotecznej i zapoczątkowania akcji scentralizowania, ujednostajnienia i skoordynowania wysiłków w dziedzinie naszej gospodarki bibliotecznej;

2) o zainicjowanie w tym celu odpowiednich konferencyj czynników zainteresowanych, których zadaniem byłoby opracowanie konkretnego programu działania na okres najbliższego dziesięciolecia i przyczynienia się do jego zrealizowania.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 4. VI. 1936 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.31 zł. — 5.30 zł.
100 frank. szwajc. — 171.80 zł. — 171.43 zł.
1 funt. szterl. — 26.79 zł. — 26.86 zł.
100 frank. franc. — 35.08 zł. — 35.01 zł.

PAPIERY PROCENTOWE

(Notowania z dn. 4. VI. 1936 r.).

4 proc. pożyczka inwestycyjna — zł., 3 proc. poż. państw. budow. — zł., 4 proc. państwowa poż. premijowa dolarowa zł. 49.50, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w zlocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94.00 zł. (w zł. w zlocie =

161.68 złotym obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodar. stwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00. 7 proc. Listy Zastawne Bank. Roln. 83.25; 4 1/2 proc. Listy Zastawne Ziemske zł. 45.75 — 45.00

Akcje Banku Polskiego 102.00 zł.
Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).

W dn. 4. VI. 1936 r. Warszawa.

Zyto 14.50 — 14.75 zł.
Pszenica 23.00 — 23.50 zł.
Jęczmień 15.50 — 15.75 zł.
Owies 15.75 — 16.25 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Zarząd gminny w Małogoszczy zapytuje, czy Zarząd gminny na podstawie dowodu zmiany miejsca zamieszkania wzór A, może czynić zapisy w rejestrze mieszkańców, czy też należy żądać dokumentów metrycznych od gminy zainteresowanej.

Odpowiedź: Stosownie do § 30 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 maja 1934 roku o meldunkach i księgach ludności (Dz. U. R. P. Nr. 54, poz. 489) zapisanie i skreślenie z rejestru (z wyjątkiem przypadków, przewidzianych w § 36) dokonywa się na podstawie dowodu zamieszkania bądź dowodu zmiany miejsca zamieszkania, które zainteresowane gminy przesyłają sobie w drodze wzajemnej wymiany odpowiednich zawiadomień (wzór A, B, C, D i E). Specjalnych dokumentów metrykalnych rozporządzenie nie wymaga.

H.

2. *Pytanie:* Zarząd gminny w S. pow. włodawskiego zapytuje, czy rada gminna jest w prawie wdzierżawić plac na pewien okres z gruntu szkolnego pod budowę domu mieszkalnego przez dzierżawcę.

Odpowiedź: Kompetencje organów gminy w zakresie rozporządzenia gruntami szkolnymi ograniczone są przepisem art. 17 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych (Dz. U. R. P. poz. 143), który postanawia, że „o przeznaczeniu gruntów szkolnych, znajdujących się na terenie gminy, na użytek szkół i nauczycieli, w myśl obowiązujących przepisów decydują organy samorządu szkolnego gminy“ (dozór szkolny). Gruntami szkolnymi są grunty odpowiadające przepisom art. 1, 3 — 5 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych (Dz. U. R. P. poz. 144), przeznaczone pod zabudowania szkolne, na boiska i ogrody szkolne, oraz grunty przeznaczone na cele szkolne w myśl istniejących umów, zapisów lub nadania. W zakresie tych gruntów kompetencje gminy są ograniczone na rzecz dozoru szkolnego. Poza tym gmina jest w prawie dysponować swobodnie gruntami, stanowiącymi jej własność, na zasadach ogólnych.

Mgr. S.

3. *Pytanie:* Zarząd gminny w S. pow. łuckiego zapytuje:

1) Czy obowiązany jest płacić podatek wojskowy ten, kto będąc powołany do służby wojskowej (kat. „A“) został zwolniony po kilku dniach, jako niezdolny do czynnej służby wojskowej, przyczem, jak stwierdziła Kom. Wojskowa Lekarska, niezdolność ta powstała w wojsku i w związku przyczynowym ze służbą wojskową;

2) czy na usprawiedliwienie zapisu w ks. „Dziennik - główna“ pozycji stornowej wymagany jest jakikolwiek dokument pisemny, w szczególności czy potrzebna jest do księgow. poz. stornowej nota me-

morjałowa, zwłaszcza w tym zarządzie, gdzie wogóle operacje bezgotówkowe przeprowadza się przy pomocy not memorjałowych.

Chodzi mianowicie o to, czy zapis poz. stornowej, przeprowadzany bez pomocy noty memorjałowej, jest zgodny z przepisami kasowo-rachunkowymi.

Odpowiedź: 1) Zgodnie z § 1 rozp. Rady Min. z dnia 24 sierpnia 1931 r. o podatku wojskowym (Dz. U. R. P. poz. 697) obowiązkwowi opłacania podatku wojskowego podlegają uznani w czasie odbywania czynnej służby wojskowej na zasadzie orzeczenia wojskowo-lekarskiej komisji szpitalnej za zdolnych do służby wojskowej tylko w pospolitem ruszeniu lub za zupełnie niezdolnych, jeżeli obniżenie ich zdolności fizycznej nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową. A contrario, jeżeli obniżenie zdolności pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową, osoby te nie opłacają podatku wojskowego. Stwierdzenie tego związku winno nastąpić w orzeczeniu wojskowo-lekarskiej komisji szpitalnej. Na podstawie § 13 cyt. rozporządzenia wykazy osób podlegających podatkowi wojskowemu na zasadzie § 1 p. d. i e. sporządzają P. K. U., w każdym zatem wypadku wątpliwym należy się zwracać do P. K. U.

2) Zgodnie z ustępem końcowym § 22 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1932 r. o kasowości i rachunkowości związków komunalnych, wydanego w porozumieniu z Ministrem Skarbu (Dz. Ust. Nr. 11, poz. 72 z 1933 r.) zapisy obrotów bezgotówkowych należy uskutecznić na podstawie oryginalnych rachunków i dowodów pisemnych, odpowiednio sprawdzonych i zakwalifikowanych do księgowania. Wyjaśnienia do § 22, zawarte w okólniku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nr. 108 z dnia 15.XI.1933 r., wprowadzają dla ułatwienia w technice księgowania i przechowywania dowodów memorjałowych t. zw. noty memorjałowe.

W konkretnym wypadku w poruszonej sprawie podstawą do księgowania pozycji „stornowej“ będzie w zasadzie dokument podpisany przez kierownika Zarządu Związku Komunalnego i osobę odpowiedzialną za rachunkowość Związku (§ 7 rozporządzenia z dnia 6.XII.1932 r.), stwierdzający niewłaściwość uprzednio dokonanego zapisu i konieczność przeprowadzenia sprostowania. Ponieważ jednak związki samorządowe z reguły stosują wystawianie not memorjałowych, a noty te podpisywane są również przez kierownika Związku Samorządowego i osobę odpowiedzialną za rachunkowość Związku, wystarczy wystawienie na pozycję „stornową“ noty memorjałowej, zamiast wymienionego w zdaniu poprzednim dokumentu.

W żadnym jednak wypadku nie można dokonać zapisu w księgach bez wystawienia bądź dokumentu bądź noty memorjałowej.

F. i S.

Czy chcesz tanio,
a dobrze wypocząć?

Wybierz się w czasie lata do Żegocina k/Bochni,
stacja kolejowa Bochnia.
Połączenie autobusowe P.K.P.
na miejsce zapewnione.
Okolica górską, gęsto zalesioną;
pływalnia w krystalicznie
czystej wodzie bieżącej.

Mieszkania już od 10 zł. miesięcznie, z utrzymaniem od 25 zł.
miesięcznie od 1 osoby.

Wycieczki do kamieni
Brodzińskiego,
do ruin zamków
Lubomirskich,
terenów działających

Marszałka Polski J. Piłsudskiego i Generalnego Inspektora
Sił Zbrojnych Gen. Rydza - Śmigłego podczas wojny.
Artykuły spożywcze świeże
i po bardzo niskich cenach.

Poczta, telefon, kościół, czytelnia, świetlica, lekarz na miejscu.
Bliższych informacji udzieli na żądanie Kierownictwo letniska
w Żegocinie. Na odpowiedź dołączyć znaczek pocztowy.

Lato w Kościelisku k. Zakopanego

Gmina jednostkowa Kościelisko (obok Zakopanego) położona na wysokości 800-1100 m. nad poziomem morza na południowych słonecznych zboczach Gubałówki, od kilkunastu lat jest letniskiem, a ostatnio także zimowiskiem, zwłaszcza dla uprawiających sport narciarski. Rozwlekłe zabudowane Kościelisko posiada niezrównane tereny narciarskie, będąc miejscem wypadu wycieczek górskich do Tatr zachodnich.

Kościelisko, nazywane inaczej „Polany“, składa się z kilkunastu polan-osiedli otoczonych lasem świerkowym. Liczne źródlane potoki górskie urozmaicają krajobraz i służą latem do kąpieli. Widok na Tatry wspaniały, z każdej polany inny. Stylowe drewniane domy góralskie toną wśród zieleni pól. Dzwonki pasącego się gdzieś niedaleko bydła nadają Kościelisku piętno wsi wysoko-górskiej.

Komunikacja z sąsiednim Zakopanem ułatwiona kursującym stale autobusem osobowym P.K.P. oraz konnymi dorożkami powozowymi, mającymi tutaj swe postoje. Poczta, telefon i telegraf na miejscu.

Pośrodku gminy stoi Sanatorium Wojskowe im. Marszałka Piłsudskiego. Na terenie gminy znajduje się również Ośrodek Zdrowia. Letnicy znajdują pomieszczenie w kilkunastu willach i pensjonatach oraz kilkudziesięciu domach góralskich, budowanych na ten cel.

Ceny mieszkań o 100% niższe niż w Zakopanem.

Kilka sklepów, rozrzuconych po wsi, zaopatruje ludność i przyjezdnych w żywność po cenach równych zakopiańskim. Miejskowa Mleczarnia Spółdzielcza dostarcza nabiału.

W sprawach wynajmu mieszkań zwracać się można do sekretarza Zarządu gminnego w Kościelisku, który wszelkich informacji udzieli bezinteresownie.